

BIURO
KOSCIOLNEJ
RESTAURACJI

WYDZIAŁ ARCHITEKTURY
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ
nr 8676 Inwentarz

ŚWIĘTYCH
KOSCIÓŁ
WSZYSTKICH
W WARSZAWIE

W WARSZAWIE

OPRACOWAŁ inżynier *...* dowych

na podstawie dokumentów urzędowych *...* ki

Adam Zagatnic

Członek komitetu budowy kościoła.

Wydal. X. St. B.

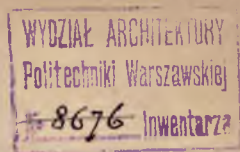
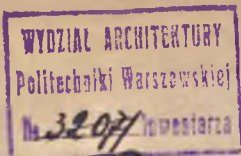
z 8-ma rysunkami

WARSZAWA.
w Drukarni Franciszka Czerwińskiego,
Nowy Świat N. 36.

1893.

(438)-0 (ni-wa)





KOŚCIÓŁ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

W WARSZAWIE

OPRACOWAŁ

na podstawie dokumentów urzędowych

Adam Gagatnicki

Członek komitetu budowy kościoła.



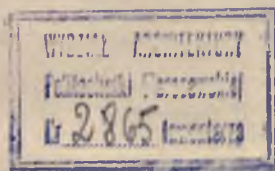
WARSZAWA.

w Drukarni Franciszka Czerwińskiego,
Nowy Świat N. 36.

1893.



726.5 (438) (K-wa) : 9 (438) - 0 (W-wa)



Дозволено Цензурою.
Варшава 2 Октября 1893 года.

Jego Ekszelleneyi

Hs. Wincentemu Chościak

POPIEŁOWI

ARCYBISKUPOWI WARSZAWSKIEMU

PREZESOWI KOMITETU

budowy kościoła WW. Świętych w Warszawie.

W hołdzie najgłębszego uszanowania

pracę swoją poświęca

Autor

APPROBATUR.

Varsaviae die 24 Aprilis (6 Maii) 1893 anno.

Judex Surrogatus

Caponicus Metropolitanus

R. Filochowski.

pro Secretario

J. Podbielski.

N. 1947.

О Д О Б Р Е Н О .

Г. Варшава 24 Апрелья (6 Мая) 1893 года.

Судья Суррогатъ

Каноникъ Митроп. Капитула

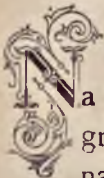
Кс. Р. Филоховски.

за Секретаря

Кс. Подбильскій.

ROZDZIAŁ I.

Wzrost miasta Warszawy i ludności na początku XIX wieku, stawianie kościołów w nowych dzielnicach, fundacya kościoła na Grzybowie.

 Na krańcach daleko wybiegłej po za pierwotne granice Mazowieckiej dzielnicy nowej Warszawy, na najodleglejszych od środka miasta posterunkach, znajdowały się na początku bieżącego stulecia trzy katolickie świątynie, dziś już w sam środek miasta wciśnięte: Ś. Krzyża, Ś. Antoniego i Narodzenia Najświętszej Panny na Lesznie.

Na obszernych za temi świątyniami pustkowiach z początkiem bieżącego stulecia zaczęła się wydłużać i rozrastać nowa Warszawa i przystrajając się, w miejsce znikających drewnianych dworców, w okazałe budowle, przywabiła z śródmieścia i dalszych okolic kraju licznych osiedleńców.

Wzrost ludności w Warszawie w pierwszych 30 latach był tak szybki, że gdy przed rokiem 1807, w epoce rządu Pruskiego, liczono 68000 mieszkańców, już pod koniec 1830 ludność osiadła liczyła 140000, w tej liczbie wyznawców rzymsko-katolickich 108700.

Dla tak znacznie powiększonej i szczególniej na krańcach miasta osiedlonej ludności nie wystarczały już świątynie w śródmieściu gęsto skupione, i potrzeba

uposażenia nowopowstałych dzielnic w nowe świątynie stawała się z każdym rokiem coraz pilniejszą.

Z niesłychaną też radością i uniesieniem mieszkańcy z dalszych okolic Nowego Świata powitali pierwszą w bieżącym wieku ufundowaną w r. 1826 świątynię katolicką na placu Trzech Krzyży, pod wezwaniem Ś. Aleksandra, z ofiar mieszkańców całego kraju, na pamiątkę pierwszego wjazdu do Warszawy Cesarza i Króla Aleksandra I.

Prawie w tym samym czasie powzięty został zamiar pobudowania na końcu ulicy Elektoralfiej nowego kościoła dla parafii Ś. Andrzeja, w zamian za zajęty po zniesieniu dawnego Mariwilu, na dzisiejszym placu Teatralnym, i oddany w posiadanie Pannom Kanoniczkom, pojezuicki kościółek do tejże parafii należący.

Spełnienie tego zamiaru odwlokło się do r. 1849, w którym ostatecznie wykończony nowy kościół Ś. Karola Boromeusza w posiadanie parafii Ś. Andrzeja oddany został.

Tym sposobem, w niezbyt odległych odstępach czasu, dwie nowo zasiedlone dzielnice nowemi świątyniami parafialnemi zostały udarowane.

Względnie do innych punktów miasta, pod względem zaspakajania swych potrzeb religijnych, w najgorszem położeniu znajdowała się ludność w okolicy Grzybowa osiadła. Ta część miasta należała do parafii Ś-to Krzyżkiej, której granice zawierały się między ulicą Grzybowską, ogrodem Saskim, Trębacką, Karową do Wisły i ztąd alejami Jerozolimskimi do

rogatek. Przy takiej obszerności parafii, liczącej przed rokiem 1860 około 40000 mieszkańców katolickich, kapłani parafii Ś-to Krzyżkiej nie mogli wydołać potrzebom duchownym swej owczarni, na czem najwięcej cierpiała ludność okolic Grzybowa, po największej części do klasy rzemieślniczej i wyrobniczej należąca i najbardziej też nauk duchownych i pociechy religijnej łaknąca. Kościół Ś-to Krzyżki, jakkolwiek jeden z najobszerniejszych w Warszawie, był zaszczupły, aby mógł w dni uroczystości świątecznych i niedzielnych tak znaczną liczbę parafian pomieścić, mniej przeto w spełnianiu swych obowiązków religijnych gorliwi, a w odleglejszych punktach od kościoła zamieszkali mieszkańcy odwykali powoli od słuchania nabożeństwa i nasiona wiary w sercach swych zatracali.

Potrzeba ufundowania w tej części miasta kościoła czuć się dawała jeszcze w XVII wieku, i wówczas już o zaspokojeniu jej myślano i czyniono o to starania.

Dziejopis grodu naszego, Wajnert, podaje w dziele swem: „Starożytności miasta Warszawy“ wiadomość, że Król Michał Wiśniowiecki na usilne prośby Jana Bonawentury Krasieńskiego, Referendarza Koronnego, Starosty Warszawskiego, potwierdzając w przywileju renowacyjnym z r. 1669 przywileje lokacyjne miasteczka Grzybowa, stanowiącego podówczas oddzielną od Warszawy jurydykę, jak wnosić należy na teraźniejszym placu Grzybowskim wyznaczył miejsce pod nowy kościół, który miał być długi łok. 60 i szeroki 40 łokci.

Z danego pozwolenia na pobudowanie kościoła

nie skorzystano; w 100 lat potem, na miejscu, gdzie stanąć miał kościół, zbudowano ratusz miejski, przed rokiem 1830 zburzony; życzenie zaś pobożnego króla rozszerzenia Chwały Bożej w dwieście lat później spełniła pobożna matrona.

W miejscu, na którym dziś stoi kościół WW. Świętych, przed półtorastalaty, można rodzina Mostowskich ufundowała dla siebie rezydencyę, składającą się z pałacyku, pawilonów i licznych zabudowań gospodarskich, które jeszcze w r. 1817 do ubezpieczenia ogniowego oszacowane były na 57025 złp. Possesyę ową w r. 1805 nabyli od Mostowskich Hr. Ludwik Gutakowski wraz ze swą małżonką Maryanną z Sobolewskich, pierwszego ślubu Hr. Zabiello. Po różnych zmianach spadkowych, possesyę tę odziedziczył po matce w r. 1844 Koniuszy Najwyższego Dworu Hr. Henryk Zabiello i, umierając, testamentem zapisał ją małżonce swojej Gabryeli, córce Hr. Ludwika Gutakowskiego z pierwszego małżeństwa.

Nowa dziedziczka, która się na tej possesyi wychowała i większą część życia swego spędziła, z wielkiem dla swego pobożnego serca cierpieniem patrzyła, jak lud okoliczny dziczał, pozbawiony nauk duchownych i jak wielkie znosił niedogodności, nie mogąc, dla znacznej od najbliższych kościołów odległości, słuchać nabożeństwa w dni niedzielne i świąteczne, szczególnie podczas dni słotnych i w porze zimowej.

Usunięcie tych niedogodności stało się jedynem tej szlachetnej duszy życzeniem.

Myśli swoje i pobudki do ufundowania kościoła

na swojej posiadłości Hr. Gabryela z Gutakowskich Zabiello, w akcie urzędowym darowizny, sporządzonym przed Rejentem Bryndzą, d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1856, skreśliła w następujących pełnych religijnego namaszczenia wyrazach:

„Przekonana z długoletniego doświadczenia, na jakie niedogodności wystawieni są okoliczni mieszkańcy wyznania rzymsko-katolickiego pod względem duchowym, w ostrej mianowicie i słotnej porze, pozbawieni blizkich świątyn, gdzieby ofierze świętej asystowali i inne religijne odbierali posługi, dla utwierdzenia się w bogobojności i spełnianiu swoich obowiązków; przeświadczona oraz, że istotnym szczęścia doczesnego i wiecznego warunkiem jest religia, której przybytkiem są kościoły; że cywilizacya chrześcijańska jest błogim wypadkiem tejże świętej religii, która bez kapłanów i świątyn być nie może; zapatrzywszy się na przykłady bogobojnych przodków i pierwszych chrześcijan wyznawców, życząc sobie zapewnić dla rodziny, dla siebie i okolicznych mieszkańców obfite niebios błogosławieństwo; spełniając swoje i męża swojego Henryka Hr. Zabiello intencye; dla zapewnienia swej duszy i dla całej familii pewnej po śmierci przed Bogiem pomocy, w ofiarach, nabożeństwach i innych pobożnych uczynkach, postanowiłam tej publicznej duchowej potrzebie, o ile możność moja dozwala, usłużyć, zapisaniem i darowaniem zgromadzeniu Ks. Misyonarzy Warszawskich, Ś. Wincentego a Paulo, posesysi mojej pod № 1084 na placu Grzybowskim, z tym warunkiem, aby pomienione zgromadzenie, urze-

czywistniając moje intencje, w wystawić się mającym kościele na cześć Wszystkich Świętych msze święte i inne wedle swego pobożnego zwyczaju nabożeństwa przez kapłanów swoich odprawiało.“

Wzmiankowana posesya utworzona została na gruntach niegdy do starostwa Warszawskiego należących, na prawach wieczystej dzierżawy i z tytułu tego posiadacze obowiązani byli naprzód do starostwa a później do skarbu opłacać czynsz emphyteutyyczny po rs. 16 k. 87 rocznie. Cała posesya pod budowlami i ogrodem zawierała 136620 stóp kwad. rus. Znaczną część zabudowań hrabina Zabiello zajmowała na swój prywatny użytek, z wynajmowanych zaś lokatorów mieszkań osiągała rocznie r. 1992 kop. 30.

Darowiznę tę na cel w akcie urzędowym wskazany b. Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 16 (28) Lipca 1857 r. zatwierdziła.

Prawne tytuły posiadania tej posesyi zmieniły się z chwilą zamknięcia między innymi klasztoru Ks. Misjonarzy Warszawskich, na zasadzie Najwyższego ukazu z d. 27 Października (8 Listopada) 1864 r.

Possesya ta wraz z innemi funduszami i majątkami zgromadzenia przeszła na własność skarbu i była czas jakiś administrowana na rzecz skarbu, przez organa wykonawcze władzy skarbowej.

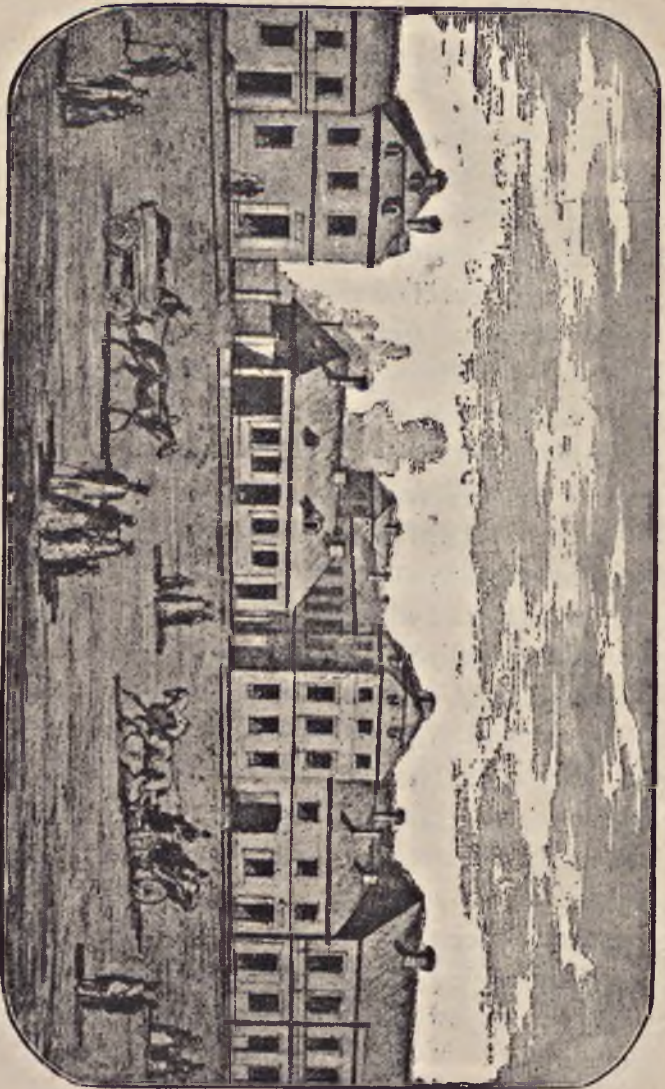
Dopiero po wydaniu następnego Najwyższego ukazu z d. 14 (26) Grudnia 1865 r. o urządzeniu w Królestwie duchowieństwa świeckiego i o utworzeniu w Warszawie 6 nowych parafii rzymsko-katolickich, a w tej liczbie jednej dla części miasta w okolicach Grzybowa,

b. Komitet Urządzający, postanowieniem z d. 7 (19) Stycznia 1867 r. do № 924, kwestyę własności zajętej na skarb possesyi № 1084 stanowczo uregulował, przeznaczając ją na użytek kościelny i duchowieństwa nowo utworzonej parafii.

Parafia ta ustanowiona została w granicach następujących: z lewej strony ulicą Grzybowską, Królewską, Marszałkowską do Chmielnej, prawą stroną tej ulicy do okopów i ztąd Towarową do Grzybowskiej.

Po oddaniu wzmiankowanej possesyi na użytek nowej parafii, długo jeszcze kwestya własności gruntownej pozostawała w zawieszeniu, i dopiero w r. 1878 na skutek przełożenia prezydenta miasta Jenerała Starinkiewicza, rozporządzeniem Warszawskiej Izby Skarbowej (z d. 10 Czerwca 1878 r. za № 14416) stanowczo uregulowaną została w ten sposób, że wykreślono ją z inwentarza własności skarbowych emphiteutycznych i z rejestrów poborowych opłat czynszowych.

Jakkolwiek względnie do kolosalnych nakładów, jakich budowa kościoła Wszystkich Świętych wymagała, darowizna Hrabiny Zabiello była tylko pierwszą cegiełką pod fundamenta tego monumentalnego gmachu, na który w długim szeregu lat możni szcudre przynosili dary, a biedni w pocie czoła zapracowane grosze, tem niemniej jednak zasługa fundacyi tego kościoła bezspornie należy się Hrabinie Gabryeli Zabiello, godnej z tego powodu wdzięcznej pamięci współczesnych i potomnych.



Widok posesyji, którą w r. 1856 ś. p. Gabryela z Gutakowskich Hr. Zabiellowa darowała pod
budowę kościoła Wszystkich Świętych.

ROZDZIAŁ II.

Zatwierdzenie darowizny posesyi pod kościół, sporządzenie i zatwierdzenie planu budowy kościoła, uorganizowanie komitetu budowlanego i pierwsze jego prace.



Usługa Hr. Gabryeli Zabiello nie ogranicza się samą tylko inicjatywą fundacyi kościoła na Grzybowie i darowizną na ten cel gruntu, lecz jej także staraniom zawdzięczać należy wprowadzenie tej pobożnej myśli w wykonanie.

Hr. Zabiello jednocześnie ze sporządzeniem aktu darowizny zaniósł do podnóżka Tronu podanie o pozwolenie jej przedsięwzięcia budowy kościoła na placu Grzybowskiem w Warszawie pod wezwaniem WW. Świętych, jako filijalnego parafii Ś. Krzyckiej—o przyjęcie od niej na pierwsze koszta ofiary w summie rs. 12000 i posesyi w naturze pod N. 1084 i nakoniec o dozwolenie jej zbierania ofiar na dalsze koszta budowy kościoła.

Podanie to z Najwyższego³ Rozkazu Minister Sekretarz Stanu 14 (26) Września 1856¹ r. za № 2535 przesłał Namiestnikowi Królestwa z upoważnieniem wydania stosownych rozporządzeń względem przyjęcia darowizny placu i kapitału, tudzież dozwolenia Hr. Zabiello zbierania dobrowolnych ofiar, jeżeli przeciwko

temu nie będą zachodzić jakie szczególnie ważne miejscowe przeszkody.

Rozpoznanie i załatwienie powstałych kwestyj z rozporządzenia b. Kommissyi Rządowej Spr. W. i D. (6/18 Listopada 1856 r. za № 6893/39201) poruczone zostało specjalnej delegacji, złożonej z duchownego, wyznaczonego przez Arcybiskupa Warszawskiego, urzędnika administracyjnego i budowniczego miasta, wyznaczonych przez Prezydenta miasta, z poleceniem aby co do ustanowienia filii parafii Ś-to Krzyzkiej porozumiała się ze zgromadzeniem Ks. Misyonarzy, następnie co do przedstawienia planu budowy z Hr. Zabiello, gdyby zaś takowego nie dostarczyła, aby sporządzenie onego poruczone było budowniczemu miasta.

Podług nakreślonego programu, budowniczy miasta Kropiwnicki sporządził plan architektoniczny budowy nowego kościoła z jedną wieżą na froncie, prawie tej samej wielkości jak kościół Ś-to Krzyzki, z obliczeniem summy kosztów na rs. 206000.

Lecz przedsięwzięcie budowy tak kosztownej świątyni przy nieposiadaniu na to prawie żadnych jeszcze środków wydało się być członkom delegacji rzeczą niemożliwą do wykonania. Nie wierzono, aby ofiarność i zamożność mieszkańców potrafiły sprostać tak trudnemu zadaniu.

Zastanawiano się więc nad tem, czy nie byłoby lepiej sprzedać w ręce prywatne darowaną na rzecz nowego kościoła posesyę i z osiągniętego z tej sprzedaży funduszu kupić inny mniejszej przestrzeni i tańszy plac, w dalszem przedłużeniu ulicy Twardej, co

jak sądzono byłoby rzeczą właściwą jeszcze z tego powodu, że darowana posesya, jako położona w części miasta gęsto zaludnionej ludnością żydowską, nie bardzo się nadaje pod budowę katolickiej świątyni.

Propozycje te i zarzuty Hr. Zabiello z energią i stanowczością odpierała. O zamianie w jakikolwiek bądź sposób darowanej na kościół posesyi ani słyszeć nie chciała; z tą miejscowością bowiem łączyły ją najdroższe z jej stosunków rodzinnych wspomnienia i dla uszanowania ich właśnie pragnęła, aby w tem miejscu stanął dom Boży. Sądziła również, że będzie najwłaściwiej, gdy w tym punkcie miasta chwała Boża rozbrzmiewać będzie i ukracać zgorzenie, jakie się tu z powodu licznych okolicznych szynkowni zagnieździło.

Nakoniec gorąco zagrzewała wszystkich, w możność pobudowania kosztownej świątyni wątpiących, aby przy wyborze planu nie oglądano się na wysokość kosztów, ani też nie trwożono się obawą o długość potrzebnego na to czasu, i wlewała otuchę w serca wątpiących słowami pełnemi głębokiej wiary i nadziei: „Bóg jest Panem serc ludzkich i Panem czasu.“

Nie tylko jednak członkowie delegacji, lecz i b. Kommissya Rządowa spostrzegła, że zaprojektowana świątynia byłaby za kosztowną, i z tego powodu za twierdzenia sporządzonego przez budowniczego Kropiwnickiego planu odmówiła.

Dopiero na usilne prośby i starania Hr. Zabiello w połowie r. 1859 zgodziła się załatwienie kwestyi co do wzniesienia nowej świątyni poddać pod rozpatrzenie szerszego komitetu, złożonego z osób przez pro-

sząca wybranych. Do składu tego komitetu, z którego potem z zatwierdzenia b. Kommissyi Rządowej Spr. Wew. i Duch. (z d. 14/26 Listopada 1859 r. za № 9811/34727) komitet budowlany ustanowiony został, weszli: w charakterze prezydującego: Ks. Dekert, Biskup Sufragan Warszawski—w charakterze Vice-Prezesa Hr. Andrzej Zamojski, w charakterze członków: Ks. Tadeusz Lubomirski, Ludwik Górski, Bronisław Skarzyński, Andrzej Hempel, Jan Kuszel i naznaczeni z urzędu przez b. Kommissyę Rządową: Naczelnik biura Rachuby Radca Stanu Maurycy Pętkowski i Członek Rady Budowniczej, budowniczy Józef Orłowski.

W powyższym składzie komitet, nie wracając do projektu, już przez b. Kommissyę Rządową odrzuconego, wypracował zasadnicze warunki, wedle których budowa nowej świątyni winna być zaprojektowaną, i konkurs na złożenie projektów architektonicznych ogłosił.

Z nadesłanych projektów odznaczone zostały nagrodami projekta budowniczych: Wyrzykowskiego i Kwiatkowskiego. Orzeczenie jednak to wywołało powszechne niezadowolenie.

Przeciwko wykonaniu budowy podług jednego z odznaczonych nagrodami projektów protestowali znawcy i sama ofiarodawczyni, i z tego powodu postanowiono ogłosić drugi konkurs, który wypadł daleko korzystniej.

Z kilkunastu nadesłanych projektów wybrany został i odznaczony pierwszą nagrodą projekt budowniczego Henryka Marconiego, cieszącego się podówczas wielkim rozgłosem i uznaniem talentu, ujawnionego

w projektach gmachów monumentalnych: Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, oraz kościołów: Ś-go Karola Boromeusza i Wilanowskiego.

Przyjęty na konkursie projekt budowniczego Marconiego obmyślony był w stylu rzymskim: „sestocento“, o trzech nawach niejednakowej wysokości z dwiema wieżami mocno w tył cofniętymi od frontu kościoła, w obszerności na 3000 osób i z obliczeniem summy kosztów na 200000 rs.

Projekt ten, nie podlegający pod względem technicznym zarzutom, Namiestnik Królestwa na przedstawienie b. Kommissyi Rządowej Spr. Wew. i Duch., decyzją objawioną przez Sekretarza Stanu przy b. Radzie Administracyjnej z d. 13/25 Października 1859 r., zatwierdził i dla zebrania potrzebnego na koszt budowy funduszu pozwolił zbierać dobrowolne ofiary w całym kraju i w mieście Warszawie przez upoważnione do tego osoby ze stanu duchownego i świeckiego.

Komitet budowlany, po dopełnionej urzędownie pod prezydencją ówczesnego prezydenta miasta Rz. Rad. St. Andrau w dniu 3/15 Grudnia r. 1859 instalacji, rozpatrzył powtórnie projekt budowniczego Marconiego, i wzięwszy na uwagę następujące okoliczności:

że Warszawa nie posiada tak obszernej świątyni, w której mogłaby się pomieścić na raz jeden znaczna liczba osób,

że dzielnica, w której ma stanąć nowy kościół, bardzo szybko zaludnić się może i potrzebować będzie bardzo obszernej świątyni.

że nareszcie obszerność darowanej przez Hr. Za-

biello possessyi pozwala na postawienie nowej świątyni w obszerniejszych od zaprojektowanej rozmiarach,— uznał premiiowany projekt budowniczego Marcconiego za nieodpowiedni tym warunkom i wymaganiom i mimo silnej protestacyi niektórych członków, zapatrujących się krytycznie na możność budowania zbyt obszernej i zbyt na środki mieszkańców kosztownej świątyni, większością głosów uchwalił, aby plan nowego kościoła raz jeszcze odpowiednio do wyluszczonej potrzeb był przerobiony z zaprojektowaniem ufundowania podziemnej kaplicy dla wstawiania zwłok zmarłych i odbywania przy nich pogrzebowego nabożeństwa.

Kierując się temi wskazówkami, budowniczy Marconi sporządził nowy zupełnie plan kościoła w stylu włoskim tak zwanym „Sansovina“, na podobieństwo kościoła Ś-tej Justyny w Padwie, z podziałem na trzy nawy o jednakowej wysokości, z kopułą na przecięciu ramion krzyża, z dwiema wysmukłemi wieżami na samym froncie, z kościołem dolnym, z portykiem głównym i dwoma bocznymi.

Ponieważ mimo tak licznych zmian i znacznie powiększonej obszerności nowej świątyni na 5000 osób na górze i na 3000 osób na dole, budowniczy Marconi wyliczenie techniczne, tylko w ogólnych zarysach sporządzone, zamknął summą pierwotną 200000 rs., przeto b. Kommissya Rządowa Spr. Wew. i Duch., nie znajdując w nowym projekcie przeciwko zasadom i wymaganiom architektonicznym najmniejszych zarzutów, nowy ten plan (reskryptem z d. 19/31 Lipca 1860 r.

za № 60000/26081) zatwierdziła i wyjednała upoważnienie b. Rady Administracyjnej do rozpoczęcia i wykonania robót według nowozatwierdzonego planu.

Hr. Zabiello, nie przestając aż do dnia śmierci swej zaszczytnej 8 Lutego 1865 gorliwie interesować się sprawą budowy nowego kościoła, którą w pobożnym swym sercu wypiautowała, zaraz jak tylko związał się ustanowiony na jej prośbę komitet, żadnego odtąd czynnego udziału w działaniach jego i pracach nie przyjmowała.

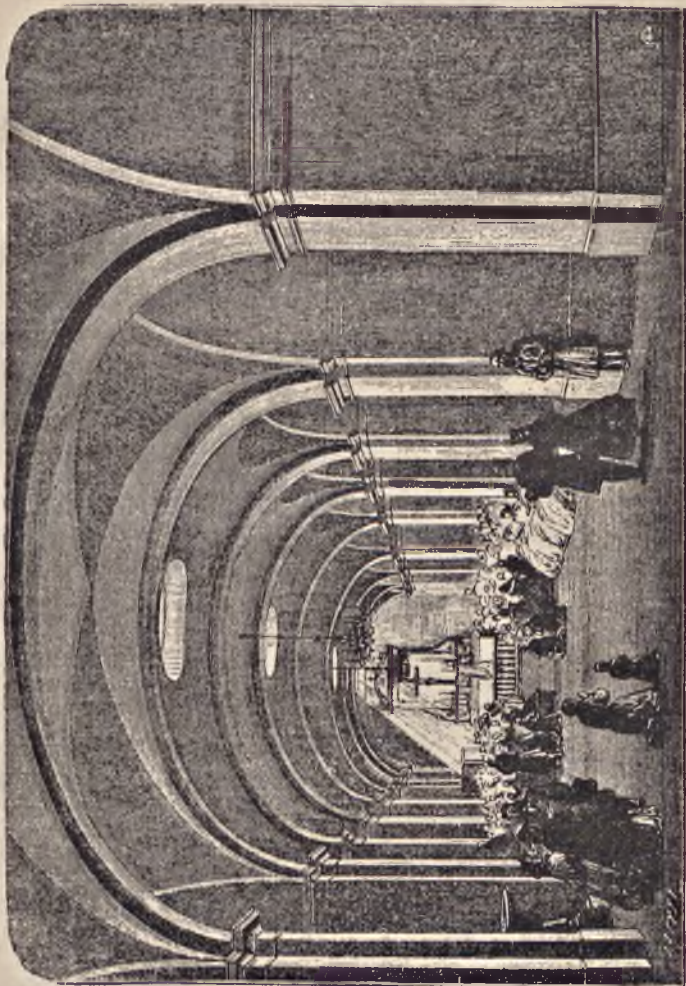
Wszystkie czynności, dotyczące zbierania ofiar i prowadzenia robót od chwili formalnej instalacji w m. Grudniu 1859 dopełnionej aż do chwili zupełnego ukończenia budowy załatwiał i wykonywał pod dozorem władz rządowych komitet budowlany, uchwalając decyzje na swych plenarnych posiedzeniach i poruczając spełnienie technicznych i administracyjnych czynności osobom z grona swych członków wybranym.

Działając w charakterze organu władzy rządowej, komitet przez pośrednictwo swego Prezesa znosił się z władzami rządowymi i tymże prośby swoje przekładał,—sam umawiał się, najzwyczajniej w drodze ograniczonej konkurencji, z dostawcami i rzemieślnikami, zawierając z nimi kontrakty i takowe zatwierdzał; upoważniał wypłaty należności za uskutecznione dostawy i wykonane roboty, i przedsiębrał środki i starania o zebranie potrzebnych na koszt robót funduszy.

Z jego też zarządzenia dopełniona została w r. 1860 pierwsza kwesta w całym kraju przez pośrednictwo

Ks. Proboszczów i władz prowincjonalnych, która na pierwsze potrzeby dostarczyła przeszło 18000 rs.

W początkach samego swojego urzędowania komitet, za wyjednaniem na to zezwolenia Zwierzchności duchownej, postanowił nowy kościół na Grzybowie stawiać pod nazwą Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, na pamiątkę ogłoszonego przez Papieża Piusa IX na zebraniu wielu Biskupów w Rzymie w r. 1854 Dogmatu wiary bez zmyy grzechu pierwotnego poczęcia się Matki Bożej; ta zmiana jednak pierwotnej nazwy kościoła nie długo się utrzymała, i przy ustanawianiu przy tym kościele parafii wrócono się do nazwy kościoła pod wezwaniem W. W. Świętych, a na pamiątkę pomienionego Dogmatu pobudowana przy kościele kaplica czci Niepokalanie poczętej Dziewicy poświęconą została.



Widok wnętrza kościoła dolnego WW. Świętych w r. 1866.

ROZDZIAŁ III.

Rozpoczęcie robót, ustanowienie parafii, zmiany w składzie członków komitetu, wykończenie i otwarcie kościoła dolnego.

Ponieważ nie można było przewidzieć, jak prędko całkowita summa na pokrycie wszystkich kosztów budowy nowego kościoła zebraną zostanie, przeto komitet postanowił wykonywać roboty częściowo w miarę napływania ofiar, i jak tylko takowe w m. Październiku 1860 r. wzrosły do summy 20000 rs., do rozpoczęcia robót z wiosną 1861 r. przystąpił. Zaraz potem fundusz ten wspaniałomyślnym darem NAJJASNIEJSZEGO PANA, w sumie rs. 10000 pomnożony został.

Po rozebraniu podczas zimy domu frontowego i niektórych zabudowań gospodarskich, zaczęto w Kwieciu 1861 r. kopać fundamenta i wydobywaną ziemią plantować plac kościelny dla zregulowania gruntu w sposób zapewniający pozyskanie potrzebnej pochyłości do linii frontowej.

Robotę murarską rozpoczęto d. 8 Czerwca 1861 r. pod kierunkiem autora projektu budowniczego Henryka Marconiego i dodanych mu pomocników w osobach Zygmunta Kiślańskiego i Leonarda Marconiego (syna Henryka), po położeniu pierwszej cegły przez Prezesa komitetu ks. Biskupa Dekerta. Ceremonija poświęce-

nia kamienia węgielnego, chwilowo do późniejszego czasu odłożona, później zupełnie zaniechaną została.

Po ukończeniu w m. Październiku 1861 roboty murarskiej przy budowie fundamentów i około parkanu ogradzającego posesyę kościelną, na murach fundamentowych, dla zabezpieczenia ich od zawilgocenia w czasie słońca i zamieci śnieżnych, urządzono dach tymczasowy z desek na zakładkę. Nakrycie to było konieczne potrzebne, przy zamykaniu bowiem robót nie można było przewidzieć, czy przerwa w robotach trwać będzie przez jedną tylko zimę lub dłużej.

Z zamknięciem rachunku kosztów robót, dokonanych w r. 1861, pozostało w kassie 18000 rs. Była to zaledwie trzecia część summy potrzebnej na wyprowadzenie murów kościelnych pod dach i nakrycie ich dachem stałym. Że jednak przy posiadaniu nawet funduszu wystarczającego, wykonanie w jednym półroczu latniem takiego ogromu robót nie zapewniłoby warunków trwałości, jakimi budowlę pomnikowe zalecać się winny, komitet przeto zarządził wykonanie w r. 1862 takich tylko robót, które w granicach posiadanego funduszu wykonać się dały; bez zdejmowania dachu tymczasowego, pokrywającego fundamenta kościoła.

W ciągu więc r. 1862 wymurowano w kościele dolnym filary pod sklepienia i zasklepiono nad niemi wszystkie arkady, w kościele górnym wyniesiono do wysokości tymczasowego dachu dwa filary przy ścianie chóru, cztery filary oddzielające nawy i dwa filary przy presbyterium, wprowadzono również ścianę od-

dzielającą kruchtę od portyku do wysokości 6 stóp nad posadzką kościoła górnego, nareszcie otynkowano parkan w poprzednim roku wymurowany i pokryto go cegłą prasowaną na cement.

Dwa lata następne 1864 i 1865 upływały w zupełnej bezczynności i wszystko zdawało się zapowiadać że ta kilkoletnia przerwa w robotach przeciągnie się na czas bardzo długi. Sytuacja atoli tej sprawy niespodziewanie inny, dla niej pomyślny przyjęła obrót, gdy w końcu roku 1865 z nową organizacją duchowieństwa świeckiego, w liczbie 6 innych, nowa parafia rzymsko-katolicka dla okolic Grzybowa ustanowioną została.

Z ustanowieniem parafii przy nowo rozpoczętym kościele na Grzybowie, sprawa budowy kościoła, dotychczas przez osoby prywatne prowadzona, przeszła w ręce władz rządowych, które ją silną i troskliwą otoczyły opieką.

Doprowadzenie rozpoczętej budowy do takiego stanu, aby mogło być urządzone w nowej świątyni nabożeństwo, było potrzebą wymagającą niezwłocznego zadosyćuczynienia.

Z polecenia Namiestnika Królestwa kierunek tej sprawy wziął na siebie prezydent miasta Jeneral Witkowski i poprowadził ją z wielką sprężystością i energią.

Na wniosek jego, b. Kommissya R-wa Spr. Wew. i Duch. (reskryptem z d. 4 (16) Marca 1866 r. za $\text{№} \frac{44028}{4950}$) w miejsce zmarłego Ks. Biskupa Dekerta zaprosiła na Prezesa komitetu Ks. Prałata Zwolińskiego

Administratora Archidyecezyi Warszawskiej i na Wice-Prezesa Jenerała Witkowskiego, na członków, z liczby dawniejszych: pp. Górskiego, Hempla, Kuszla, Skarzyńskiego i budowniczego Góreckiego i z nowo wybranych: Ks. Kanonika Witmana, Członka Rady Stanu Łąckiego, Referendarza Stanu Stempowskiego, Członka Zarządu Kommunikacyj Kolberga, Budowniczego Bobińskiego, Radcę Magistratu Mazurkiewicza, obywateli pp. Jana Zawiszę i Maldaura, i na kierującego robotami, w miejsce zmarłego Marconiego, budowniczego miasta Zygadlewicza.

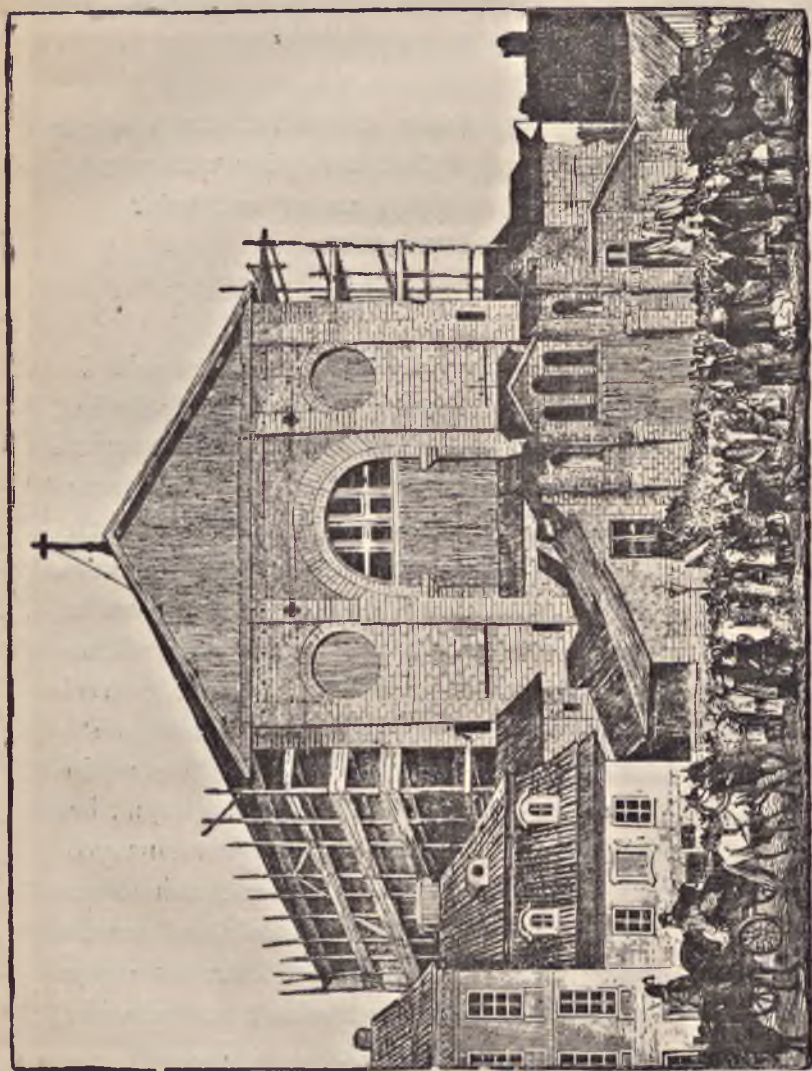
Dla tymczasowego zasilenia kassy komitetowej Namiestnik Królestwa Feldmarszałek Hr. Berg, wydzielił rs. 7,500 i zezwolił na dalsze wydatki czerpać zaliczenia z funduszów depozytowych kassy miejskiej, dopóki inne na ten cel źródła nie zostaną obmyślane.

Pod energicznym kierunkiem swego Vice Prezesa komitet w m. Czerwcu 1866 z zapalem zabrał się do pracy i do jesieni wszystkie potrzebne roboty do otwarcia dolnego kościoła wykonał, a w szczególności wyprowadził ściany okolne do wysokości piedestałów dolnego piętra, na wzniesionych murach urządził dach tymczasowy z tektury smołowcowej, część głównej i bocznych naw zasklepił do ramion krzyża, wewnątrz ściany i sklepienia otynkował, ułożył podłogę z białego i czarnego asfaltu, pobudował i urządził zakrystyę, sprawił trzy ołtarze, ambonę, chrzcielnicę, konfesyonały, aparaty i naczynia kościelne.

Jednocześnie z temi robotami, na rachunek otrzymanego od b. Kommissyi R-wej Spr. W. i D. zasiłku

w summie rs. 1571 kop. 58, komitet zajął się odrestaurowaniem zabudowań na pomieszczenie duchowieństwa parafialnego przeznaczonych.

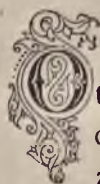
Rozkaz władzy spełniony został, w urządzonym na prędcie dolnym kościele, naznaczony w m. Czerwcu 1866 na Administratora parafii Ks. Midwoch, po dopełnieniu benedykcyi 1 Listopada 1866 w dzień Wszystkich Świętych po raz pierwszy nabożeństwo odprawił.



Wielok kościoła WW. Śś. w końcu r. 1867, w chwili otwarcia górnego kościoła.

ROZDZIAŁ IV.

Wyprowadzenie murów górnego kościoła, urządzenie w nim nabożeństwa, ostateczne jego wykończenie i poświęcenie, zapomogi rządowe i prywatne ofiary, zmiany w składzie członków komitetu.



Otworzenie na Grzybowie nowego kościoła ludność okoliczna, spragniona pociechy religijnej, z wielką radością powitała. Nowa świątynia ustawicznie napelniała się tłumami pobożnych, jasnowidzenie pobożnej fundatorki spełniło się. Lecz uciecha ta i radość nie długo trwały. Dosyć było kilku miesięcy zimowych aby się przekonać, że świątynia ta, tak bardzo przypominająca swoją podziemną strukturą staro-rzymskie katakumby, najskromniejszych potrzeb i wymagań nie zadawała. Z murów świeżo postawionych i niedoschniętych tynków zaczęła się wydobywać zabójcza wilgoć. W źle oświetlonej świątyni, bez przewiewu powietrza, uformowała się stęchła, nasycona wilgocią i śwędem ze świec atmosfera, zaduszająca oddech. Mnóstwo osób wynosiło z kościoła zarodki chorób piersiowych a wielu kapłanów, którzy w owym czasie służbę Bożą spełniali, zapadłszy na zdrowiu, wkrótce potem legli na łożu śmierci. Próbowano wyprowadzić wilgoć z murów za pomocą ogrzewanych kanałów powietrznych, ale to nie na wiele się przy-

dało. Przy złych w ogóle zdrowotnych warunkach nowej świątyni, okazała się ona dla potrzeb liczącej podówczas 16000 osób parafii zupełnie niewystarczającą. Przedstawiała się przeto gwałtowna potrzeba prowadzenia dalszych robót dla urządzenia nabożeństwa w górnym kościele, ale potrzebie tej komitet zadłużony w kasie miejskiej przeszło na 20000 rs. żadną miarą zadosyćczynić nie był w stanie. Tylko szczodra pomoc ze strony rządu mogła potrzebie tej zaradzić, i pomoc ta nie zawiodła.

Na przełożenie Vice Prezesa, Namiestnik Hr. Berg z funduszków skarbu w rozporządzeniu jego zostających na wyprowadzenie murów górnego kościoła i przygotowanie go do odbywania nabożeństwa w m. Maju 1867 r. wyznaczył summę rs. 47922 kop. 76 z warunkiem, aby roboty te przed nadejściem zimy były wykonane i nabożeństwo do górnego kościoła było przeniesione.

Roboty te rozpoczęto w m. Czerwcu i ukończono w Listopadzie tegoż roku 1867 pod nadzoremznaczonych przez Radę budowniczą przy b. Komisji Rządowej Spr. Wew. i Duch. przy zatwierdzeniu planu budowniczych Zygmunta Kiślańskiego i Edwarda Cichockiego. Czyniono nadludzkie wysilenia aby przed zimą roboty ukończyć, pracowano po całych dniach i przy oświetleniu w nocy, gotowano wodę do rozrabiania wapna i świeże mury wysuszano ogrzewanymi żelaznami piecami. W tak stusunkowo krótkim przeciągu czasu wykonano mnóstwo robót, wyprowadzono mury górnego kościoła do ramion krzyża pod dach

i urządzono dach stały szyfrowy. Wewnątrz postawiono dwa filary z kamienia ciosowego pod kopułą i za sklepieno 4 arkady poprzeczne nawy głównej. Dla wprowadzenia nabożeństwa urządzono ołtarz tymczasowy, ambonę i chór i położono czasową posadzkę cementową. W tak naprędce urządzonym kościele ówczasowy Dziekan Ks. Metelski ofiarę Mszy świętej 19 Listopada (1 Grudnia) 1867 odprawił.

Trudno sobie wyobrazić coś uboższego i skromniejszego nad to prowizoryczne urządzenie nowego kościoła. Każdy magazyn lub skład okazańniej i estetyczniej wygląda. Na nieotynkowanych murach niezwiązanych sklepieniem wisiał dach szyfrowy zastępujący sufit, po bokach niedokończone ściany poprzeczne zaszalowane były nieostruganemi deskami. Całe przyozdobienie nowego kościoła stanowił wielkiej artystycznej wartości, dziś jeszcze ołtarz wielki zdobiący, obraz Zbawiciela na krzyżu, szkoły włoskiej malarza Trevisaniego, подарowany przez Hr. Aleksandrę Potocką, pod którym na wzniesieniu w rodzaju estrady ustawiona była mensa drewniana. Zresztą wypożyczone przez Magistrat ławki ogrodowe wypełniały wnętrze świątyni. Mimo tych estetycznych braków, otwarcie górnego kościoła było wielkiem dla parafii dobrodziejstwem. Ludzie wprawdzie marzli podczas nabożeństwa porą zimową, w niezabezpieczonym zupełnie od zimna kościele, ale nie narażali się na zabójcze wpływy wilgoci dolnego kościoła. W późniejszym czasie, jak tylko przeszły mury w dolnym kościele, starano się i tej niedogodności zaradzać, przenosząc na

czas zimowy nabożeństwo do dolnego kościoła i otwierając górny kościół na czas letni, w którym choć ubogo było, jednak widno, sucho i przestrono.

Po gorączkowej pracy w r. 1867 nastąpiła długa lat 7 trwająca przerwa w robotach, napływające przez ten czas skąpe ofiary prywatne nie wystarczały nawet na pokrycie długu w kasie miejskiej zaciągniętego, który z końcem roku 1867 wzrósł do 29000 rs. O prowadzeniu dalszych robót nie mogło być mowy, dla zupełnego braku na to środków i komitet żył tylko nadzieją, że może z tytułu długu zaciągniętego na roboty, z rozporządzenia władz miejscowych wykonane, nowy zasilek od rządu na pokrycie onego otrzyma. Nadzieje te nie zawiodły.

Na prośbę komitetu usilnie popieraną przez Vice-Prezesa Jenerała Witkowskiego i na skutek wstawienia się Namiestnika Hr. Berga NAJJAŚNIEJSZY PAN w Monarszej pieczołowitości o potrzebach tutejszych poddanych Najmiłościwiej w roku 1874 rozkazać raczył wydać komitetowi z funduszków skarbu sumę rs. 51047 kop. 46 $\frac{1}{2}$ na zaspokojenie długu i dalsze roboty zewnętrzne budowy kościoła.

Tymczasem siedmioletnia przerwa w robotach poczyniła nowe szczyby w składzie członków komitetu, a w szczególności Ks. Kanonik Witman, Proboszcz parafii Ks. Midwoch, budowniczy Górecki, Radca Magistratu Mazurkiewicz, Członek Rady Stanu Łącki, obywatele Hempel i Moldaur, w tym przeciągu czasu pomarli, a dotknięty nieuleczalną chorobą Bronisław Skarzyński dobrowolnie z komitetu wystąpił; przed

przystąpieniem przeto do dalszych robót wypadało nasamprzód składowi członków komitetu skompletować.

Do odnowionego z tego powodu komitetu, z zatwierdzenia Warszawskiego Jenerał-Gubernatora (z d. 2 (14) Kwietnia 1874), weszli nowo powołani: Radca Tajny Wieczorkowski, Rz. Rad. St. Adolf Kamiński, Radca Magistratu Adam Gagatnicki,znaczony na Proboszcza parafii w r. 1868 Ks. Józef Hollak, budowniczy Zygmunt Kiślański, w charakterze pomocnika budowniczego konstruktora, i Naczelnik Kancelaryi Magistratu Kazimierz Wieman, w charakterze Sekretarza Komitetu.

Wiadomość o zamierzonym rozpoczęciu przerwanych robót obudziła na nowo ofiarnność prywatną, a zaspokojenie w części długu kassie miejskiej na nowo kredyt komitetowi ustaliło, i dzięki tym wszystkim sprzyjającym okolicznościom w latach 1874 i 1875 roboty znacznie naprzód posunięte zostały; w szczególności w tym perjodzie czasu wzniesiono pod dach ścianę presbyterium i ramiona krzyża górnego kościoła, pobudowano zakrystyę i kaplicę, te części budowli pokryto stałym dachem, w dolnym zaś kościele po wyprowadzeniu murów, wymurowaniu filarów i zasklepieniu arkad, wykopano ziemię pod presbyterium. Do wykonania w takim zakresie robót przyłożyła się w znacznej części pobożna niewiasta Paulina Dąbrowska, osoba średniej zamożności, która kosztem 12779 rs. dokończyła z wewnętrznem urządzeniem budowę zakrystyi i kaplicy, a na zaspokojenie reszty za takowe roboty należności umierając uczyniła zapis testa-

mentowy, z mocy którego z massy spadkowej komitet w r. 1876—10060 rs. otrzymał.

Pamięć tej szlachetnej ofiarodawczyni uwiecznia tablica pamiątkowa na lewej ścianie kaplicy.

Z chwilą ukończenia wyliczonych robót, Jenerał Witkowski otrzymał z rozkazu Najwyższego inne przeznaczenie, a urząd prezydenta miasta zajął w m. Listopadzie 1875 r. Jenerał Starynkiewicz, objąwszy zarazem obowiązki Wice Prezesa komitetu i zastępstwo Prezesa, w miejsce złożonego chorobą Ks. Prałata Zwolińskiego. Zdarzyło się, że zaraz w następnym roku Dyrektor Departamentu obcych wyznań Hr. Siwers w przejeździe przez Warszawę zwiedzał budujący się kościół na Grzybowie i ze znalezionej stanu wykonanych robót wyraził zupełne zadowolenie.

Korzystając ze szczęśliwie nadarzonej okazji, Jenerał Starynkiewicz w ustnem i piśmiennem objaśnieniu, tudzież pp. Wieczorkowski i Kamieński, a szczególnie ten ostatni, który jako zarządzający kancelaryą Jenerał-Gubernatora do spraw duchownych w najbliższych służbowych z Hr. Siwerssem zostawał stosunkach, jeli przekładać dostojnemu gościowi, że parafia Grzybowska jest najuboższą w mieście i mieszkańcy nie są w stanie własnymi siłami dokończyć budowy kościoła i że, jeżeli nie otrzymają od rządu pomocy, przynajmniej do wykonania pozostałych robót konstrukcyjnych, to całe dziesiątki lat upłyną, zanim można będzie o prowadzeniu dalszych robót pomyśleć; a tymczasem niedokończona w budowie świątynia przedstawiać będzie smutny widok zaniedbania i opuszczenia.

Te refleksye skutek swój wywarły. Hr. Siwers po powrocie swym do Petersburga złożoną na jego ręce prośbę poniósł do Najwyższej decyzji i NAJJAŚNIEJSZY PAN Najmiłościwiej w m. Kwietniu 1877 r. na kosztą wymurowania zewnętrznej ściany frontowej i na postawienie bocznych portyków wyliczoną an-szlagiem summę rs. 57753 kop. 33 ze skarbu wypłacić rozkazać raczył.

Zasilony tym nowym darem Monarszej Łaski, przy pomocy ofiar prywatnych, komitet w ciągu lat dwóch 1877 i 1878 wymurował ścianę frontową kościoła ze ścianami wież do wysokości grzemułu górnego piętra, zbudował ścianę oddzielającą portyk główny od kru-chty, tudzież dwa boczne portyki z urządzeniem nad temi częściami gmachu kościelnego stałego dachu. Oprócz tego w całym górnym kościele urządzone zo-stało sklepienie. Na tem jednak nie podobna było poprzestać, potrzeba było za jednym razem sklepienia i mury wewnątrz kościoła wytynkować, aby uniknąć powtórnego kosztu stawiania na nowo do tych robót rusztowania, które do robót przy budowie sklepień było urządzone.

Jak zawsze, chodziło o wyszukanie na to środków, a wynalezienie ich nie było rzeczą łatwą, zwłaszcza że na jedyne dotychczas źródło zapomóg rządowych już więcej rachować nie było można.

Zaproszony w Styczniu 1878 r. na Prezesa ko-mitetu Ks. Prałat Sotkiewicz, Administrator Archidye-cezyi, wspólnie z gorącym sprawy budowy kościoła na Grzybowie orędownikiem Jenerałem Starynkiewiczem,

uradzili odwołać się w tej potrzebie do ofiarności publicznej i w tym celu urządzić w całym mieście wielką kwestę po domach za pomocą zaproszonych do tej czynności pań warszawskich.

Pozwolenie na to niebawem z Najwyższej decyzji, w m. Lutym 1879 r. zapadłej, wyjednanę zostało.

Chwila do urządzenia zaprojektowanej kwesty jak najszczęśliwiej wybraną została. W owym czasie sprawa budowy kościoła na Grzybowie była w modzie, wszyscy się nią interesowali, wszyscy pragnęli aby ten przybytek chwały Bożej jaknajprędzej przyozdobił miasto.

Z chęcią podjęcia uciążliwej pracy kwestowania ofiar po domach zgłosiło się 64 pań warszawskich z grona miejscowej arystokracji i inteligencji, i niebawem z nastaniem wiosny mrówcza ta praca rozpoczęła się w całym mieście. Niestrudzone w zabiegach swoich o zasilanie kassy budowy kościoła kwestarki, chodząc od domu do domu w wyznaczonych sobie rewirach, odwiedzając lokatorów od suterren do poddaszy, nie omijając nawet innowierców, z których wielu nie poskąpiło swych datków, pod jesień tegoż r. 1879 dostarczyły komitetowi pokaźną jak na miejscowe warunki sumę rs. 42175.

Zapał i gotowość niesienia ofiar na nowy kościół udzieliły się także czasowo bawiącym w mieście gościom ze świata artystycznego. Cieszący się podówczas wielkiem powodzeniem utalentowany artysta skrzypek Sarassati urządził koncert, który przyniósł przeszło rs. 2000 dochodu. Za jego przykładem urządziło przed-

stawienie sceniczne na dochód budowy kościoła prywatne towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją Teksla, podobnie przedstawienie na ten cel urządził także dyrektor bawiącego podówczas w Warszawie cyrku Salamoński.

Ze wszystkich pomienionych źródeł komitet w końcu 1879 r. znalazł się w posiadaniu summy rs. 64000, nie licząc oddzielnych ofiar ze specjalnem przeznaczeniem małżonków Ludwika i Pauliny z Hr. Krasieńskich Górskich, w summie rs. 5000, na budowę ołtarza w ramionach krzyża, i Hr. Kwileckiej w summie rs. 4500 na urządzenie ambony.

Po wyczerpaniu zebranej z kwesty i innych ofiar summy na otynkowanie ścian wewnętrznych i sklepień okazał się znowu brak dostatecznych funduszków na pokrycie kosztów ułożenia posadzki marmurowej, co było rzeczą niezbędną dla przeniesienia napowrót do górnego kościoła nabożeństwa, również na wykonanie niektórych jeszcze robót wewnętrznych, jakoto: ukończenia kopuły, z urządzeniem latarni, na sprawienie okien, drzwi i t. p.

Pp. Górski i Jan Zawisza, ten ostatni działający w imieniu swojej teściowej Hr. Kwileckiej, przychodząc komitetowi z doraźną pomocą, zezwolili na użycie tymczasowo na urządzenie wewnętrzne kościoła pomienionych wyżej legatów, z tym jedynie warunkiem, aby później gdy nowe ofiary napłyną obligacye te były spełnione.

Mimo to wszystko, rachunek z wykonanych robót z końcem roku 1881 zamknięty znowu został z de-

ficytem przeszło na rs. 10700, który tymczasowo kassa miejska sposobem awansu pokryła. Chodziło o jaknajprędsze zaspokojenie długu i w tym celu Prezes komitetu Ks. Prałat Sotkiewicz zalecił wszystkim proboszczom parafii w Warszawie zaprowadzić w swych kościołach skarbonki do zbierania drobnych ofiar na kościół WW. Świętych i zachęcać swych parafian do ich składania. Z swej strony Wice-Prezes Jenerał Starinkiewicz zaproponował, aby potrzebną na zaspokojenie długu kassie miejskiej summe rs. 10000 zebrać drogą subskrypcyi na ofiary 100 rublowe od zamożniejszych mieszkańców miasta. W tym celu zaprowadzona została lista subskrypcyjna, którą szlachetny wnioskodawca pierwszy podpisał, za jego przykładem poszło wielu członków komitetu, obecnych na posiedzeniu, a następnie lista ta, kursując po mieście, przechodząc z rąk do rąk, pokryła się podpisami przeszło na summe rs. 4000.

Przy pomocy tych środków dług pomieniony w następnym 1882 r. całkowicie zaspokojony został.

Ujawniamy te wszystkie epizody czynności komitetu, aby dać choć przybliżone pojęcie, ile starań, trudów, mozolów i kłopotów, wykonanie każdej części robót przy budowie kościoła WW. Świętych kosztowało.

Zaledwie komitet uspokoił się z uregulowaniem długu, sztorcem stanęła kwestya budowy wielkiego ołtarza. Jeszcze na parę lat przed wykonaniem robót wewnętrznych, pewna dama, która długo incognito swoje zachowywała i działała przez pośrednictwo ustanowionego plenipotenta, objawiła życzenie, iż pragnie

sama własnem staraniem, pod kierunkiem budowniczego konstruktora budowy kościoła, wybudować ołtarz wielki, który według przybliżonego wyliczenia, z dwiema jedynie kondygnacyami, kosztować miał 6000 rs. Tymczasem już po rozpoczęciu robót fundatorka, podarowawszy do górnej nadstawy ołtarza obraz „Zmartwychwstania Pańskiego“ pędzla artysty malarza Siemiradzkiego, kosztem rs. 2000 sprawiony, zażądała zmiany pierwotnej konstrukcyi ołtarza przez dodanie trzeciej jeszcze kondygnacyi, gdy zaś z tego powodu koszta budowy ołtarza znacznie się powiększyły i zadeklarowana summa rs. 6000 okazała się niewystarczającą, rozpoczęte roboty w połowie musiały być zawieszono. Trudności jakie się z tego powodu wywiązały tylko szczęśliwym trafem ominięte zostały.

Zdarzyło się, że pod ten czas właśnie Hr. Stanisław Zamojski, w uczczeniu pamięci zmarłego swego ojca, pierwszego Wice-Prezesa komitetu, rozporządzeniem testamentowem, jako dar rodziny Zamojskich, zapisał na dokończenie budowy kościoła WW. Świętych summe rs. 20000.

Wykonawca woli zmarłego, brat ś. p. Stanisława, Hr. Zdzisław Zamojski, po otrzymaniu od komitetu wiadomości, jakie są najpilniejsze potrzeby budującego się kościoła, zezwolił, aby z ofiarowanej przez brata jego summy połowa użyta była na dokończenie budowy wielkiego ołtarza, druga zaś połowa na budowę bocznego ołtarza w ramionach krzyża, oraz na wykończenie i przyozdobienie presbyterium.

Zasilony tak znaczną ofiarą komitet wszelkie potrzebne roboty około wewnętrznego urządzenia górne-

go kościoła w ciągu r. 1883 wykonał, i przybytek Pański z końcem miesiąca Października t. r. był gotów do wprowadzenia nabożeństwa.

Długo wyglądana i oczekiwana chwila nadeszła. Najdostojniejszy Arcypasterz J. E. Ks. Wincenty Chościak Popiel oddawna niebywałą w Warszawie ceremonię konsekracyi nowego kościoła w dniu 19 (31) Października 1883 dopełnił, a dnia następnego w dzień WW. Świętych odbył wizytę pasterską i w obecności J. E. Głównego Naczelnika kraju, przedstawicieli rządów miejscowych, przy licznym natłoku pobożnych, po raz pierwszy przed nowo-pobudowanym ołtarzem, pontyfikalnie, w asystencyi licznego duchowieństwa Mszę ś. odprawił i po udzieleniu pasterskiego błogosławieństwa, w rzewnem i podniosłem przemówieniu od ołtarza, dziękował wszystkim, którzy pracą lub ofiarami przyczynili się do wzniesienia tego nowego przybytku Pańskiego.

Zaraz po wstąpieniu swem na arcybiskupią katedrę J. E. Ks. Arcybiskup Popiel objął prezydencyę w komitecie budowy kościoła, w miejsce wyniesionego na godność Biskupa Sandomierskiego J. E. Ks. Sotkiewicza.

Ustąpił też z wielkim żalem, przez wszystkich parafian żegnany, długoletni od r. 1868 proboszcz parafii i członek komitetu Ks. Józef Hollak, wyniesiony na godność Biskupa Sufragana Sejneńskiego.

Ten gorliwy, rzadkich cnót i świętobliwości kapłan, niestrudzony w pełnieniu swych obowiązków kapłańskich, z niemniejszą też gorliwością i poświęce-

niem zajmował się sprawą budowy kościoła, nieodstępnie czuwał przy wykonywaniu robót i z mrówczą troskliwością zbierał składane na swoje ręce ofiary. Z tych ofiar oprócz znaczniejszych w oddzielnym spisie na końcu wykazanych, z których wiele przez jego ręce przechodziło, z drobnych jedynie kopiejkowych i rublowych ofiar zebrał i złożył w kassie miejskiej około rs. 20000.

Pamięć wzorowego kapłana parafianie i duchowieństwo po śmierci jego w r. 1890 uczcili pomnikiem z jego wizerunkiem w lewej nawie kościoła WW. Świętych.

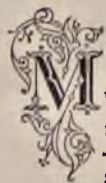
Opróżnione po ustąpieniu Ks. Hollaka miejsce proboszcza parafii zajął Ks. Walenty Swinarski.



Widok wnętrza kościoła górnego W.W. Świętych w r. 1881.

ROZDZIAŁ V.

Wewnętrzne przyozdobienie kościoła górnego oraz kaplicy, zmiany w składzie członków i organizacyi komitetu, dokończenie robót zewnętrznych.



Musimy cofnąć się na chwilę do epoki poprzedzającej ukończenie i otworenie górnego kościoła, aby wspomnieć o zmianach jakie zaszły w składzie członków i organizacyi komitetu.

Skład członków komitetu uszczuplony został przez śmierć budowniczego Bobińskiego w r. 1876 i członka zarządu komunikacyi Kolberga w r. 1877, tudzież wskutek wyjścia do emerytury i uwolnienia się w r. 1878 od obowiązków budowniczego konstruktora kościoła, budowniczego miasta Zygadlewicza.

Na ich miejsce zaproszeni zostali: w r. 1876 starszy budowniczy miasta Edward Cichocki, który po ustąpieniu budowniczego Zygadlewicza objął zwierzchni kierunek robót budowlanych; w r. 1877 Starszy Inżynier miasta Rad. Kol. Alfons Grotowski, nakoniec w r. 1881 Rz. Rad. St. Karol Moycho, Rad. St. Ludwik Wolski i p. o. Radcy prawnego Magistratu Adwokat przysięgły Józef Brzeziński.

Aż do roku 1877 wszystkie najdrobniejsze sprawy techniczne i administracyjne załatwiane były na posiedzeniach komitetu w pełnym komplecie jego członków.

Taki sposób załatwiania spraw okazał się w praktyce nader uciążliwy i dla spieszego biegu czynności szkodliwy, usuwając więc te niedogodności, komitet w zastosowaniu się do wydanej w r. 1860 instrukcyi wewnętrznej jego organizacyi, wszystkie czynności wykonawcze w r. 1877 przekazał Delegacyi Technicznej, z grona swych członków wybranej, pozostawiając w swojej atrybucyi jedynie główne rozporządzenia co do wykonania części robót, assygnowania summ za wykonane roboty i zatwierdzania rachunków.

Do składu pierwszej Delegacyi w r. 1877 pod prezydencyą Rz. Rad. St. Kolberga zaproszeni zostali na członków: Rad. Taj. Wieczorkowski, oraz budowniczowie Zygdlewicz i Cichocki. W następnym roku 1878, wskutek śmierci Kolberga i usunięcia się Zygdlewicza, przewodnictwo w Delegacyi Technicznej objął Rad. Tajny Wieczorkowski, a skład członków pomnożony został przez zaproszenie Radcy Mag. Adama Gagatnickiego, Star. Inż. miasta Alfonsa Grotowskiego, Ks. Proboszcza Hollaka i budowniczego Zygmunta Kiślańskiego. Z powodu śmierci Wieczorkowskiego i złożenia urzędu proboszcza przez Ks. Hollaka, w roku 1883 na krótki czas przewodnictwo w Delegacyi objął członek komitetu Jan Zawisza, złożywszy je zaraz w następnym 1884 r. w ręce Radcy Mag. Gagatnickiego, i w charakterze członka wstąpił nowy proboszcz parafii Ks. Swinarski.

W tym ostatnim składzie Delegacya Techniczna przetrwała do r. 1893, z tą jedynie zmianą, że na miej-

sce Ks. Swinarskiego w r. 1890 zaproszony został następcą jego Ks. Teofil Matuszewski.

Pierwszą czynnością Delegacji po konsekracji kościoła było pobudowanie ołtarza z fundacji Hr. Stanisława Zamojskiego, wykończonego i poświęconego w r. 1885 z urządzeniem w nim tabernaculum dla przechowywania Najświętszego Sakramentu.

Jednocześnie z tem zbudowane zostały dwa ołtarze w bocznych nawach z fundacji prywatnej, a w szczególności ołtarz Ś. Józefa, kosztem małżonków Mokiejewskich, Ś. Antoniego funduszem składkowym Inocentego Frankowskiego i w znaczniejszej części z ofiary pobożnej niewiasty, która pragnęła incognito swoje zachować.

W kilka lat później, również z fundacji prywatnej, stanęły w bocznych nawach dwa nowe ołtarze, Ś. Katarzyny kosztem Maryi Kowalkowskiej, i Ś. Jadwigi z legatu testamentowego długoletniego Wikaryusza parafii WW. Świętych Ks. Władysława Zyblera.

Vice-Prezes komitetu Jenerał Starynkiewicz, widząc, że przy oczekujących jeszcze potrzebach wewnętrznego urzędnia kościoła i bardzo powolnych i nieznaczących wpływach z prywatnych ofiar, komitet bez zapewnienia mu pomocy nie może w krótkim czasie dotrzymać zobowiązania swego co do pobudowania ołtarza i ambony z legatów małżonków Górskich i Hr. Kwileckiej, użytych chwilowo na koszt urzędnia posadzki, zasiłek na ten cel jednorazowy w summie rs. 15000 z funduszów kassy pokładnego, parafii katolickich mia-

sta, z decyzji J. E. Warszawskiego Jenerał Gubernatora wyjednał.

Na poczet tego funduszu ołtarz w prawem ramieniu krzyża „Błogosławieństwo dzieci,“ fundacyi małżonków Górskich, i ambona fundacyi Hr. Kwileckiej w r. 1887 postawione zostały, a resztę zbywającego funduszu użyto na sprawienie ławek.

Wszystkie wymienione ołtarze w granicach summa na to ofiarowanych, przy najściślejszem zachowaniu warunków stylowych, renesansu włoskiego, zbudowane zostały podług pomysłu i projektów budowniczego Kiślańskiego.

Postawienie ambony poprzedziły długie i pracowite narady komitetu, tak co do jej konstrukcyi, jakoteż co do wyboru materiału, przy zachowaniu warunków, aby stworzyć rzecz stylowo piękną i nie przekroczyć znacznie summy na to przeznaczonej.

Członkowie komitetu technicy oświadczyli się stanowczo za pobudowaniem ambony z żelaza kutego, znajdując że taka tylko konstrukcyja pozwoli nadać jej lekki, a do stylu całej świątyni zastosowany charakter, kiedy przeciwnie, gdyby był użyty marmur, nie mówiąc już o znacznie podwyższonych kosztach, ambona miałaby wygląd ciężkiej struktury, a więc nieestetyczny, musiałaby być bowiem opartą na silnej podstawie, z ciężkimi marmurowymi schodami, również opartymi na grubych słupach, i przytem schody te zajmowałyby wiele miejsca.

Po uchwaleniu zgodnej z tą opinią decyzji komitetu, ogłoszony był ścieśniony konkurs na wygotowa-

nie projektów budowy ambony z kutego żelaza, z zaproszeniem do konkursu pp. budowniczych: Władysława Marconiego, Józefa Dziekońskiego, Witolda Lanczy, Zygmunta Kiślańskiego i Józefa Husa; i na sędziów konkursowych: pp. budowniczych Adolfa Wolińskiego, Franciszka Braumana, Konstantego Wojciechowskiego i rzeźbiarza Jana Kryńskiego.

Z dostarczonych na konkurs projektów uznany został za najodpowiedniejszy celowi i warunkom konkursowym projekt budowniczych Dziekońskiego i Nieniewskiego, i podług tegoż projektu i modeli ambonę z kutego żelaza wykonał zakład wyrobów ślusarskich pod firmą Gostyński i spółka.

Podczas wykonywania wyliczonych robót, proboszcz parafii Ks. Swinarski, z ofiar od parafian zebranych, zajął się pomalowaniem kaplicy, które z wielkim gustem wykonał Strzałcki, malarz pokojowy.

Koroną tego upiększenia było wstawienie w ołtarz obrazu Niepokalanej Dziewicy, pędzla malarza Łaszczyńskiego, z fundacyi Julii Szokalskiej.

Aby przyprowadzić do jednostajnej harmonii z wykwintnie przyozdobioną kaplicą nawy kościelne i presbiterium, których brudne mury rażąco sprawiały widok, staraniem komitetu zarządzone zostało odmalowanie całego kościoła na jasny kolor kamienny, i ciemniejszy piedestałów filarów, z urządzeniem oświetlenia gazowego.

Pozostawały już prawie tylko roboty około zewnętrznego wykończenia świątyni, i dla pozyskania na ten cel funduszu, komitet uchwalił, wolne od obrzędów

pogrzebowych miejsca pomiędzy filarami i w zagłębieniach okien w dolnym kościele oddawać za opłatą na dochód budowy kościoła, pod budowę stałych pomników i wstawianie tablic pomnikowych; komitet spodziewał się, że urządzenie podobnego mauzoleum w murach kościelnych będzie miało zupełne powodzenie, i zadowolni życzenia mieszkańców, pragnących uczcić pamięć zmarłych swych krewnych pomnikami zabezpieczonemi od wpływu powietrza i przez to mającemi zabezpieczoną egzystencję na długie wieki. Myśl ta jednak się nie przyjęła, znalazły się zaledwie dwie rodziny, które za udzielenie miejsc pod pomniki w dolnym kościele ofiary złożyły i pomniki te postawiły. Na skutek jednak uczynionego o tem ogłoszenia, Vice-Prezes Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wystąpił z prośbą o dozwole nie na przyjęcie i umieszczenie w murach kościelnych pomnika Moniuszki, wykonanego przez Godebskiego.

Pomnik ten wyobrażający figurę mitologiczną nie nadawał się do umieszczenia wewnątrz kościoła, chcąc jednak zadosyć uczynić powyższej prośbie, Arcypasterz zgodził się na umieszczenie go w górnym portyku, z warunkiem aby zajmujący się tą sprawą artyści dopomogli komitetowi do wykończenia portyku, który nie był jeszcze otynkowany i nie posiadał ani posadzki, ani zabezpieczających krat żelaznych. Dla zebrania potrzebnego na te roboty funduszu, artyści muzyczni nosili się z myślą urządzenia wielkiego koncertu, ale zamiar ten spełził, a skromny koncert przez artystę

muzyka Kleczyńskiego urządzony dostarczył dochód, zaledwie wystarczający na samo tylko odrestaurowanie pomnika, który znajdował się w stanie bardzo opłakanym.

Pomimo to komitet, wyręczając społeczność miejską w obowiązku uczczenia pamięci zasłużonego sztuce krajowej muzyka kompozytora, budowę i urządzenie portyku głównego wykonał i w nim pomnik Moniuszki pomieścił, a wkrótce potem dla udogodnienia do niego dostępu paradne główne wejście urządził.

Z chwilą urządzenia głównych schodów, zniesione zostało szpetne drewniane ogrodzenie, kościół zasłaniające, i smutny wygląd zewnętrzny kościoła, przypominającego swoją strukturą bardziej budowlę fabryczną, aniżeli świątynię Pańską, cokolwiek się poprawił.

Niepowleczony tynkiem mur ściany frontowej gwałtownie dopominał się o swoją zwierzchnią estetyczną sukienkę, puste wnęki dopraszały się o ożywienie ich figurami, a wyprowadzone pod gżems górnego piętra mury wieżowe z tymczasowem ucięciem zakończeniem nie dodawały fasadzie kościelnej najmniejszego wdzięku. Z boleścią patrzył komitet na niedokończzone dzieło swej długoletniej mozolnej pracy, ale dźwignąć je naprzód nie miał środków, siły i możności.

Dla tej, jak się zdawało, na długie lata odroczonej sprawy, pozostawionej już staraniom przyszłego pokolenia, jutrzienka nadziei zabłysła, z powołaniem w r. 1889 na opróżnione miejsce proboszcza parafii b. profesora seminarium archidiecezyi Warszawskiej Ks. Teofila Matuszewskiego.

Hasło, nawołujące do prowadzenia robót, na które niedokończona w budowie, powierzona jego zarządowi świątynia oddawna oczekiwała, wyszło z pobożnych jego piersi i odbiło się głośnem echem w sercach posłusznych na głos swego pasterza parafian.

Opatrzony upoważnieniem Wyższej Władzy, Ks. Matuszewski w połowie r. 1890 zaprzął się do zmu-dnej i mozolnej pracy kwestowania ofiar po domach w obrębie parafii WW. Świętych i po dwóch latach tej uciążliwej kollekty, w m. Marcu 1892 r., oznajmił komitetowi, że na dokończenie budowy kościoła posiada w swym ręku zebrany z kwesty kapitał w summie rs. 20000. Gdy niemal taka sama summa zebrała się z różnych testamentowych zapisów, komitet w po-mienionym miesiącu Marcu 1892 rozporządził przystą-pić niezwłocznie do budowy wież, i już w m. Maju stuk siekier ciesielskich przy urządzaniu rusztowania szeroko rozchodził się po placu.

Ugodzeni do robót murarze i kamieniarze z zapa-łem wzięli się do pracy i pod koniec Października te-goż samego roku na szczycie lewej wieży, z po za nie-zdjętych jeszcze rusztowań, wyrzało na miasto godło całego chrześcijaństwa, znak męki Zbawiciela.

Doprowadzone w tymże samym roku do gżemu pod kopułą roboty przy prawej wieży, tudzież roboty około przyozdobienia obiedwóch wież balustradami, ofiarnikami i aniołami, wykonanemi podług modelu rzeźbiarza Olesińskiego, z końcem m. Czerwca 1893 dokończone zostały.

Fakt zatknięcia na lewej wieży krzyża upamię-

tnia dla odległej potomności umieszczony w bani miedzianej dokument na pergaminie, zamknięty w puszcze metalowej ¹⁾.

W teźże wieży zawieszono są 4 nowe dzwony, odlane w fabryce Zwolińskiego.

Największy z tych dzwonów o średnicy 5 stóp, ważący 4380 funtów, ufundował kupiec i obywatel m. Warszawy p. Gillern; dzwon ten od jego imienia nosi imię „Bronisław.“ Opatrzony jest napisem łacińskim: „Bronislaus vocor sumptum dedit Gillern.“

Drugi dzwon, nieco mniejszy, o średnicy $4\frac{1}{3}$ stopy, ważący 2172 funty, sprawiony został z ofiar parafian i na pamiątkę 50 letniego jubileuszu Biskupa Ojca Świętego nazwany jest imieniem „Leon“ i opatrzony następującym napisem łacińskim:

¹⁾ Wzmiankowany dokument zawiera opis następujący:

„W m. Październiku 1892 r. za pontyfikatu Papieża Leona XIII, za panowania Cesarza ALEKSANDRA III, za rządów archidiecezyi warszawskiej ks. Arcybiskupa Wincentego Chłociak Popiela, wzniesione zostały górne piętra wież na kościele WW. Świętych, przy placu Grzybowskiem w Warszawie (którego budowę rozpoczęto w r. 1861 podług planów budowniczego Henryka Marconiego) funduszem składkowym mieszkańców parafii WW. Świętych, zebranych staraniem i pracą ks. Teofila Matuszowskiego. Wieże są wysokie od bruku do wierzchu krzyża łok. war. $97\frac{1}{2}$, czyli metrów fran. 55,16. Piętro zakończające wieże jest z piaskowca wylamanego w Szydłównu pod Szydłowcem; budowano pod kierunkiem budowniczego Zygmunta Kiślańskiego, a pod dozorem delegacyi technicznej komitetu budowy, z prezydującym Adamem Gagatnickim i członkami: proboszczem ks. Teofilem Matuszewskim, właścicielem domu Karolem Moycho, starszym budowniczym m. Warszawy Edwardem Cichockim i naczelnym Inżynierem zarządu Kanalizacyi i wodociągów m. Warszawy Alfonsiem Grotowskim. Roboty murarskie wykonał majster murarski Władysław Czosnowski, roboty z kamienia spółka Herteux i Lilpop, roboty z żelaza spółka zakładów Gostyńskiego, pokrycia z miedzi i ozdoby z miedzi Brizemajster.“

„Leo vocor, in honorem S. P. Leonis XIII fundarunt parochiani eccl. OO. SS.

Placare Christe servulis
Quibus Patris clementiam
Tuae ad tribunal gratiae
Patrona virgo postulat“.

Trzeci dzwon średni o średnicy 3 stopy 4 cale, waży 1110 funtów, również z ofiar parafian sprawiony, nosi dwa imiona: „Wincenty i Kazimierz“, na pamiątkę Ks. Arcybiskupa i Ks. Biskupa Sufragana. Opatrzony jest następującym napisem łacińskim:

„Vincentius Casimirus vocor, in memoriam Archiepiscopi Varsoviensis et Suffraganei archidioecesani, sumptum dederunt parochiani.

Sed illa sedes coelitum
Semper resultat laudibus
Deumque trinum et unicum
Jugi canore praedicat
Illi canentes jungimur
Almae Sionis aemuli“.

Nakoniec czwarty dzwon najmniejszy o średnicy 2 stopy 6³/₄ cali, waży 511 funtów, sprawili swym kosztem Proboszcz i Ks. Wikariusze parafii. Na pamiątkę fundatorów opatrzony jest napisem:

„Nomina habeo: Theophilus, Julianus, Vincentius, Alexander, Joannes, Ludovicus et Stanislaus in memoriam parochi cum vicariis, qui fundum dederunt, Vivos voco, mortuos plango“.

W spodziewaniu, że wskutek przedłużenia Proboszczowi na następne lat dwa pozwolenia na kwestowanie dalszych ofiar zebrany będzie brakujący w summie około 6000 rs. fundusz na wytynkowanie i przyozdobienie rzezbami ściany frontowej kościoła, komitet postanowił roboty te zaraz po wybudowaniu wież wykonać i w tym celu w m. Lipcu 1892 ogłosił ścieśniony konkurs na dostarczenie modeli płaskorzeźb i figur świętych Pańskich, zdobić mających najwyższy szczyt i wnętrza fasady.

Rzeźby te podług przyjętych na konkursie modeli przez miejscowych artystów rzeźbiarzy wykonane zostały, i w drugiej połowie roku 1893 fasada kościelna zupełnie wykończona została.

Jednocześnie z wykonywaniem robót około zewnętrzznego przyozdobienia kościoła urządzona została wewnątrz wspaniała chrzcielnica, kosztem 3600 rs., z fundacyi b. urzędnika zarządu Dr. Żel. Warszawsko-Peterburskiej, obywatela m. Warszawy p. Apolinarego Fałęckiego.

Chrzcielnica ta obok swego wzniosłego obrzędowego przeznaczenia stanowi zarazem wspaniały pomnik, który szczodry ofiarodawca pamięci swej nieodżałowanej małżonki Katarzyny ze Strzałkowskich Fałęckiej poświęcił.

Temi ostatnimi robotami rozpoczęte w r. 1861 pobożnymi rękami Ks. Biskupa Dekerta dzieło budowy kościoła w lat 32 pod sterem Najdostojniejszego Arcypasterza Ks. Popiela, Prezesa komitetu, dokończone zostało.

Dostrojone do jednego harmonijnego akordu nowo sprawione dzwony (które Ks. Ruszkiewicz Biskup Sufragan Warszawski poświęcił) rozgłośnem brzmieniem oznajmiły mieszkańcom, że miasto przyozdobione zostało wspaniałym pomnikiem Chwały Najwyższego, mającym świadczyć w późne wieki zarówno o pobożności mieszkańców jak i o stanie sztuki krajowej pod koniec drugiej połowy XIX wieku.



Wielki ołtarz w kościele WW. Świętych.

ROZDZIAŁ VI.

Opis konstrukcyi i wewnętrznego urządzenia kościoła WW. Świętych.

Jakkolwiek plan architektoniczny, sporządzony przez budowniczego Henryka Marconiego, tudzież model kościoła WW. Świętych w $\frac{1}{30}$ naturalnej wielkości przez Roberta Kahla wykonany, dawały już niejakię pojęcie o rozmiarach i cechach stylowych zaprojektowanej świątyni, to jednak dziś dopiero, gdy myśl utkwiona w rysunku i miniaturowym modelu przyoblekła się w naturalne kształty, można sądzić o estetycznej wartości wykonanego dzieła.

Ogólny wygląd kościoła przedstawia kształt krzyża łacińskiego, o trzech nawach, jednakowej wysokości z ramionami krzyża, z presbyterium, z kopułą na przecięciu ramion krzyża, dwiema wieżami wysuniętymi na front, z kaplicą boczną, z zakrystyą, z obszerną kruchtą, z głównym środkowym i dwoma bocznymi portykami i, prowadzącymi do górnego i dolnego kościoła.

Szerokość naw kościoła wynosi $50\frac{1}{2}$ łokci, szerokość w ramionach krzyża 70 łok., długość ogólna 132 łok., wysokość od bruku do wierzchu gżemsu zewnętrznego $48\frac{1}{2}$ łok., wysokość dolnego kościoła $10\frac{1}{4}$ łok., górnego do wierzchu sklepień $38\frac{1}{2}$ łok., wysokość wież z zakończeniem $97\frac{1}{2}$ łok.

Wymiary te dostatecznie wskazują, jak imponująco przedstawia się cały gmach, kiedy go się jednym rzutem oka ogarnie. Kościół górny o powierzchni (z potrąceniem miejsc zajętych na ołtarze, presbyterium i ambonę) 1,204 metr. kwad. (3,514 łok. □) mieści w sobie 5,000 osób; dolny, w części wykończonej o powierzchni 402 metry kwadratowe (1183 łok. □) 2,000 osób.

W największych kościołach warszawskich: Ś. Krzyża mieści się 3,000 osób, a w kościele ś. Jacka po Dominikańskim 3,500 osób. Z tego porównania okazuje się, że kościół WW. Świętych jest największym z warszawskich.

Fasadę kościoła, naturalnego koloru kamiennego, z dwiema bocznymi wyniosłami i wysmukłymi wieżami, zakończya u wierzchu trójkątny front, na środku którego na najwyższym szczycie wznosi się figura Najświętszej Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia, a na końcach podstawy trójkątu figury ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła.

Na gzemisie górnego piętra, pod płaskorzeźbą, literami łacińskimi wyłożonemi oznaczone są trzy pamiętne epoki budowy kościoła: rok 1861, oznaczający początek, rok 1883 dopełnienia konsekracji i rok 1893 ukończenia budowy.

Płaszczyznę trójkąta zdobi płaskorzeźba z kamienia pińczowskiego, wyobrażająca Chrystusa Pana ogłaszającego 8 błogosławieństw; dwie poniżej nad gzemsem pierwszego piętra umieszczone prostokątne płaskorzeźby, podobnie z kamienia pińczowskiego, przedsta-

wiają „Opiekę Świętych“ i „Apoteozę Świętych.“ W środkowych wnękach górnego piętra mieszczą się figury świętych niewiast: ś. Anny i ś. Teresy, wyobrażające dwie wybitne epoki Starego i Nowego Testamentu.

Na dwóch przeciwległych końcach górnego piętra mieszczą się figury ś. Archanioła Gabryela i ś. Henryka Cesarza.

Po środku ściany frontowej dolnego piętra mieszczą się figury śś. Pańskich: Leona i Wincentego a Paulo.

Następnie dwie boczne nisze wypełniają figury ś. Teofila Biskupa i Błogosławionego Klemensa.

Na gzymsie dolnego piętra widnieje napis:

„Chwalcie Pana w Świętych Jego.“

Figury Archanioła Gabryela i ś. Henryka upamiętniają dla potomności imiona inicjatorce budowy kościoła Hr. Gabryeli z Hr. Gutakowskich Zabiello i męża jej Henryka Hr. Zabiello. Figury ŚŚ. Pańskich w niższej kondygnacyi—patronów: Ojca Ś., Arcybiskupa Warszawskiego i proboszcza parafii. Ostatnia nakoniec poświęcona jest ku uczczeniu pamięci beatyfikowanego w r. 1886 Ks. Klemensa Hofbauera, niegdyś na początku bieżącego wieku członka archikonfraterni literackiej przy kościele archikatedralnym ś. Jana.

Płaskorzeźby oraz figury Archanioła Gabryela i świętego Henryka modelował i wykonał w kamieniu rzeźbiarz Jan Wojdyga. figurę Najświętszej Maryi Panny Antoni Olesiński, ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła—

Wincenty Balon; ś. Anny i ś. Teresy—Adolf Niewiarowski; ś. Leona i Wincentego—Teodor Skonieczny; dwie ostatnie: ś. Teofila i Klemensa—Maske.

Po kilkunastu stopniach, całą szerokością frontu, z kamienia ciosowego, wstępuje się na szeroką platformę, prowadzącą do portyku głównego. Trzy jego arkady zamknięte drzwiami kratowanymi z kutego żelaza, z których jedne—główne—wykonali artystycznie i ofiarowali w darze wychowawcy szkoły technicznej kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, a dwie boczne zakład Gostyńskiego.

Arkady w portyku odpowiadają trojgu drzwiom, kruchty i trojgu drzwiom prowadzącym do górnego kościoła.

Ścianę portyku z lewej strony zdobi pomnik Moniuszki, zaprojektowany i wykonany przez Godebskiego.

Po za wieżami z dwóch boków kościoła znajdują się boczne portyki z zakratowanymi drzwiami żelaznymi w arkadach, które prowadzą do dolnego kościoła, służącego obecnie wyłącznie do wstawiania zwłok zmarłych i odbywania nabożeństwa pogrzebowego.

Kościół ten, podobnie jak górny o trzech nawach sklepionych, zdobią trzy ołtarze. W wielkim, w środkowej nawie, z marmuru białego znajduje się wizerunek Chrystusa Pana na czarnym marmurowym krzyżu, wykonany przez artystę rzeźbiarza Leonarda Marcconiego. W dwóch bocznych ołtarzach z kamienia piaskowego znajdują się obrazy na ścianach: Matki Bolesnej, pędzla artysty malarza Gersona i ś. Józefa Oblubieńca, pędzla malarza Antoniego Kolberga.

W jednej z nisz nawy środkowej znajduje się pomnik wykonany w Carrarze przez Andrzeja Pruszyńskiego z fundacyi Ks. Popławskiego dla rodziny Popławskich. Drugi skromniejszy wystawiony przez rodzinę dla Grossera. W zagłębieniu jednego okna prawej nawy znajduje się tablica pomnikowa ku uczczeniu pamięci Rad. Stanu Ludwika Wolskiego, b. Naczelnika Sekcyi b. Kommissyi R-wej Spraw Wew., zasłużonego pracami na polu statystyki krajowej, i przez kilka lat członka komitetu budowy kościoła. W skarbcu dolnego kościoła przechowuje się kamień graniczny z polnego granitu dawnego miasteczka Grzybowa, znaleziony przy kopaniu w r. 1861 fundamentów. Z kruchty górnego kościoła, oświetlonej z portyku oknami cyrklastemi, troje drzwi oszklonych prowadzi do wnętrza kościoła. Ścianę, oddzielającą kruchtę od kościoła, zakończa balustrada kamienna, za którą znajduje się obszerny chór, mogący wygodnie pomieścić wielkie organy, orkiestrę i śpiewaków. W nawie środkowej przyjemne sprawia wrażenie wyniosłe sklepienie, oparte na 6-ciu lekkich filarach, znacznie podniesione w ramionach krzyża, zakończonych kopułą z oszkloną latarnią. Według powszechnie przyjętego zwyczaju w kraju, w nawie środkowej ustawione są dwoma rzędami ławki dębowe, wykonane przez majstrów stolarskich Szopskiego i Wąsowicza, podług rysunku budowniczego Kiślańskiego. Zaraz od wejścia w pierwszej lewej arkadzie rzuca się w oczy wspaniałe i ozdobnie urządzone chrzcielnica w kształcie ołtarza z obrazem chrztu Chrystusa Pana, pędzla artysty malarza Wojciecha

Gersona, z baptisterium wykonanem w kształcie kielicha z marmuru czarnego, z Dębnicy pod Krakowem, z ozdobną złożoną pokrywą, zakończoną wyobrażeniem Ducha świętego.

Ściany ołtarza zdobią dwa pilastry o kapitelach korynckich, o gziemiu zakończonym bogatym ornamentem. Podstawa, piedestały pod pilastrami, tło między nimi, pokryte są stiukiem naśladowującym marmur szary bardiglio. Niewielka mensa pod obrazem wykonana z marmuru czerwonego chęcińskiego, pokryta blatem z marmuru białego włoskiego. Na antepedium marmurowej mensy znajduje się tablica pomnikowa ku uczczeniu pamięci zmarłej małżonki fundatora. Ołtarz i baptisterium odgradza od nawy kościelnej cyrklasta balustrada o słupkach i gziemiu marmurowym z balassami mosiężnymi. Obszerny podest przy kielichu i posadzka przy mensie wykonane z marmuru krajowego Szewce i Bolewice.

W następnej drugiej arkadzie lewej nawy spotykamy ołtarz ś. Jadwigi z dwiema odstawionymi kolumnami, z kapitelami korynckimi, z tłem zdobnym w pilastry korynckie, zakończony frontonem łukowym; mensa i trepy przed ołtarzem z marmuru chęcińskiego, posadzka na podeście z białych i brunatnych kwadratów; kolumny, pilastry i tło obrazów ze stiuku, naśladowującego marmur. Obraz w ołtarzu pędzla artysty malarza Józefa Buchbindera przedstawia Jadwigę, Ks. Szląską, błogosławiącą syna Henryka na bój z tatarami pod Lignicą. W tle piedestałów między kolumnami znajduje się obrazek szkoły Weneckiej, przed-

stawiający Matkę Najświętszą z ś. Janem i świętymi, podarowany przez P. Wolfową.

Ołtarz przeciwny, wykonany na wzór opisanego, mieści obraz „ś. Katarzyny“ pędzla artysty malarza Gersona. W tle pola piedestałów, między pilastrami, znajduje się płaskorzeźba z marmuru białego, wyobrażająca Najświętszą Matkę Bolesną, wykonana przez rzeźbiarza Ludwika Kucharzewskiego.

Dwa następne ołtarze w nawach bocznych zdobią pilastry wyłożone stiukiem, naśladującym marmury szary i bardiglio, zakończone korynckimi kapitelami; mensy i trepy z kamienia szydłowieckiego.

W ołtarzu z prawej strony znajduje się obraz ś. Antoniego Padewskiego, pędzla malarza Franciszka Tegazo. Z lewej strony obraz ś. Józefa, pędzla malarza Stanisława Jasińskiego.

Ołtarz w ramionach krzyża z lewej strony zdobią 4 korynckie kolumny odstawione, pokryte podobnie jak tło i piedestały stiukiem, naśladującym marmur bardiglio. W dwóch niszach między kolumnami znajdują się figury wyobrażające ś. Andrzeja i ś. Różę, patronów rodziców fundatora ołtarza Hr. Stanisława Zamojskiego, wymodelowane przez artystę rzeźbiarza Leona Mola-tyńskiego. Nad niszami mieszczą się dwie płaskorzeźby aniołów przez tegoż artystę wykonane.

W głównej kondygnacji ołtarza znajduje się obraz „Przemienienia Pańskiego“, w drodze konkursu przez artystę malarza Leona Biedrońskiego wykonany.

W górnej nadstawie mieści się obraz wyobrażający Chrystusa Pana, rozdającego Komunię ś., podług po-

mysłu J. E. Ks. Arcybiskupa Popiela, przez artystę malarza Buchbindera wykonany. Piedestały nad kolumnami w nadstawie zakończają 4 figury gipsowe archaniołów i świętych, wymodelowane i odlane przez artystę rzeźbiarza Faustyna Cenglera, nadstawę zakończy front łukowy.

Dla przechowywania Najświętszego Sakramentu, przed obrazem ustawione jest cyborium z drzewa lipowego wyzłocone, подарowane przez P. Kazanowską, wykonane przez snycerza Chylkiewicza; mensa i trepy z marmuru białego włoskiego.

Po prawej stronie ołtarza znajduje się pomnik z czarnego francuzkiego marmuru Ks. Biskupa Hollaka, z wizerunkiem jego, wykonanym na blasze miedzianej przez artystę malarza Buchbindera.

Przeciwniegi ołtarz w prawym ramieniu krzyża, nie różniący się strukturą od opisanego, ozdobiony jest figurami stojącymi w niszach, wyobrażającymi patronów fundatorów małżonków Górskich, ś. Ludwika i ś. Pawła, które modelował i w gipsie wykonał artysta rzeźbiarz Hipolit Marczewski. W dolnej kondygnacji znajduje się obraz „Błogosławieństwo dzieci przez Chrystusa Pana,” pędzla artysty malarza Ludwika Kurelli; w nadstawie w kształcie okrągłym obraz przedstawiający ś. Stanisława Kostkę, odbierającego z rąk anioła komunię ś., wykonany przez artystę malarza Buchbindera. Na piedestałach nad kolumnami stoją cztery figury gipsowe, wyobrażające archaniołów, ś. Rozalię i ś. Paulinę, wykonane przez rzeźbiarza Faustyna Cenglera.

Oba opisane ołtarze odgradzają od naw kościel-

nych w całej szerokości arkad kraty kute z żelaza, ozdobione w polach filunkowych inicjałami imion i nazwisk fundatorów.

Presbyterium, oddzielone od ramion krzyża ozdobną marmurową balustradą o ballasach z marmuru białego włoskiego, z gzemsem z marmuru czerwonego węgierskiego, zdobią w niszach figury świętych Patronów: ś. Jana Kantego i ś. Jacka (Hyacinthus), wykonane w kamieniu przez artystę rzeźbiarza Ludwika Pyrowicza, i ś. Kazimierza, którą wykonał artysta rzeźbiarz Bolesław Syrewicz. Czwarta nisza mieści figurę ś. Ładysława z Gielniowa, dłuta rzeźbiarza Balona.

Ołtarz wielki, wzniesiony na 7 stopniach z marmuru białego z podestem o posadzce marmurowej, z wielką marmurową mensą, ozdobiony w dwóch kondygnacjach odstawionymi kolumnami o kapitelach korynckich z białego marmuru, z figurami: w dolnej kondygnacji śś. Apostołów Piotra i Pawła i w górnej Mojżesza i proroka Eliasza, wykonanymi przez artystę rzeźbiarza Andrzeja Pruszyńskiego. Kolumny dolnego piętra pokryte stiukiem naśladowującym marmur czerwony włoski, górnego piętra stiukiem, naśladowującym marmur żółty „gialto-centico“, tło i piedestały stiukiem naśladowującym marmur bardiglio-szarawy. W dolnej kondygnacji mieści się obraz Zbawiciela na krzyżu, pędzla malarza włoskiego Trevisaniego, podarowany przez Hr. Aleksandrę Potocką.

W górnej kondygnacji obraz Zmartwychwstania

Pańskiego, pędzla artysty malarza Siemiradzkiego, podarowany przez P. Kazanowską. W nadstawie obraz przedstawiający apoteozę WW. Świętych pędzla artysty malarza Gersona. Piedestały nadstawy zdobią figury aniołów grających na instrumentach, tło frontonu ostrego, wieńczącego nadstawę, zakończoną krzyżem, zdobi wyobrażenie Ducha ś. Krzyż na samym wierzchu podstawy adorują modlący się aniołowie.

Kaplicę Najświętszej Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia oświeca z góry okno ze szkła matowego. Zdobią ją pilastry korynckie o kapitelach z liści oliwnych.

Ściany malowane na kolor naśladowujący marmur, a tło kopuły zdobią malowidła wyobrażające Ojców Kościoła. Ołtarz wspina się na dwóch kolumnach korynckich z kapitelami marmurowymi.

Tło ściany z dwiema niszami, w których mieszczą się figury ś. Rozalii i ś. Antoniego, wykonane przez artystę rzeźbiarza Molatyńskiego, w środku ołtarza obraz Najświętszej Dziewicy pędzla malarza Łaszczyńskiego.

Ołtarz zakończony ostrym frontonem z krzyżem i dwoma aniołami, adorującymi znak męki Zbawiciela. Kolumny i pilastry pokryte stiukiem naśladowującym marmur czerwony węgierski. Tło wyłożone stiukiem naśladowującym marmur bardiglio, mensa z marmuru białego włoskiego, inkrustowana marmurem czerwonym, trepy z marmuru białego.

Cyborium z drzewa orzechowego, wykonane przez snyderca Józefa Górnickiego.

Kaplica posiada oddzielny chór z małego kalibru organkiem, sprowadzonym ze Stutgardu.

Na lewej ścianie kaplicy znajdują się dwie tablice pomnikowe, górna ku uczczeniu pamięci ś. p. Mokiejewskiej, dolna — ś. p. Pauliny Dąbrowskiej, której kosztem kaplica wewnątrz wykończona została.

Przy pierwszej kolumnie środkowej nawy kościoła unosi się na lekkiej podstawie z czarnego krakowskiego marmuru ambona ozdobna, misternie z żelaza wykuta, odznaczająca się stylową ornamentacją, wykonana z fundacyi Hr. Kwileckiej podług pomysłu budowniczych Dziekońskiego i Nieniewskiego.

W bocznej nawie spotykamy tablicę pomnikową z czarnego marmuru z płaskorzeźbą z białego marmuru rodzeństwa D-ra Karola i Heleny Pawlikowskich, którą osierocona matka zmarłym swym dzieciom ufundowała.

Cały kościół wyłożony jest posadzką marmurową w dwóch kolorach w wielkie kwadraty.



Kaplica Najświętszej Maryi Panny.

ROZDZIAŁ VII.

Wyczerpanie kosztów budowy każdej po szczególe części kościoła oraz otrzymanych zasiłków rządowych i ofiar prywatnych, wymienienie wykonawców robót przy budowie kościoła, oraz robót pozostających jeszcze do wykonania.



Z opisu szczegółowego, w poprzedzającym rozdziale, konstrukcyi i wewnętrznego urządzenia kościoła łatwo przekonać się można, że na budowę tego monumentalnego gmachu złożyły się jaknajtrwalsze materiały: cegła, kamień, cement, marmur i żelazo.

Drzewo użyte było tylko tam, gdzie użycie innego trwalszego materiału było albo trudne, albo niemożliwe.

Dołożone były jaknajtroskliwsze usiłowania, aby każdy materiał użyty do robót był wyborowy i aby budowa każdego szczególu wykonaną była z jak największą starannością i dokładnością.

Pod względem więc technicznego wykonania nowa ta świątynia posiada wszelkie warunki budowli monumentalnej, zdolnej opierać się długie wieki siłom wszystko niszczącej przyrody.

Jaka jest wartość nowej świątyni pod względem estetycznym, sąd pozostawiamy biegłym w sztuce budownictwa architektom i znawcom. To tylko pewna, że pracujący przy tej budowie architekci, tak ci,

którzy kierowali, jak ci którzy wykonywali roboty, ani na krok nie odstępili od zaprojektowanego planu i jak najściślej przestrzegali zachowania warunków i wymagań stylowych.

W żadnym więc razie wykonawcy nie mogą podlegać zarzutom pod względem samego pomysłu gmachu wzniesionego w taki sposób, w jakim go utalentowany autor projektu zaprojektował.

Łatwo pojąć, że przy wybornem co do każdego szczegółu wykonaniu robót budowa nowej świątyni musiała pociągnąć za sobą znaczne nakłady. Towarzyszyły tu inne jeszcze przypadkowe okoliczności, dla których rzeczywiste koszty robót znacznie odbiegły od summy pierwiastkowo zamierzonej.

Nasamprzód kosztorys, podług którego kosztu budowy kościoła WW. Świętych były obliczone początkowo na sumę 200000 rs., sporządzony był nie do tego projektu, podług którego roboty były wykonane, lecz do projektu pierwiastkowego, który jakkolwiek na konkursie przyjęty i odznaczony został, później jednak, uznany za nieodpowiedni, był zaniechany. Kosztorys więc ten już z samego początku był fikcyjny i jedynie może być uważany za wyliczenie przybliżone.

Powtóre, gdyby nawet wyliczenie do pierwotnego projektu znajdowało zastosowanie i do następnego projektu, to z niem można byłoby porównywać tylko koszty robót głównych konstrukcyjnych, bo tylko te roboty kosztorys pierwotny obejmował. Tymczasem przy budowie kościoła WW. Świętych wykonano mnóstwo

robót wewnętrznych, które w summie 200000 rs. wcale się nie zawierały.

Potrzenie, ograniczenie rzeczywistych wydatków summą w kosztorysie wyliczoną jest możliwe tylko wtenczas, gdy roboty wykonywają się stosunkowo w krótkim przeciągu czasu i przy tych warunkach, jakie istniały w chwili sporządzenia wyliczenia. Tymczasem roboty przy budowie kościoła WW. Świętych prowadzone były w ciągu lat 32, z różnemi dłuższemi, lub krótszemi przerwami, a w przeciągu tego czasu warunki jakie istniały w r. 1859 uległy zupełnej zmianie, ceny materiałów i pracy podwoiły się, a wartość ówczesna monety krajowej zmniejszyła się na połowę.

Poczwarte nakoniec, oprócz robót kapitalnych w pomienionym okresie czasu potrzeba było wykonywać wiele robót tymczasowych, w kosztorysie nieprzewidzianych, dla zabezpieczenia niektórych części wykonanych konstrukcyj, a nadewszystko dla przygotowania górnego kościoła do odbywania czasowo nabożeństwa.

Mimo więc zachowania jaknajwiększej przezorności w szafowaniu funduszów, nad czem zresztą oprócz samego komitetu czuwali Magistrat, Rząd Gubernialny, Izba Obrachunkowa a w części nawet Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, rzeczywiste koszta przewyższyły przeszło o 300000 rs. pierwsiastkowe techniczne wyrachowanie.

Szczegółowe wydatki na każdą część budowy kościoła podług ścisłych danych rachunkowych tak się przedstawiają:

1. Pierwiastkowe roboty wykonane w latach 1861 a 1862 około splantowania posesyji kościelnej, z wykopaniem ziemi pod fundamenta i założeniem ich, tudzież roboty przy wyprowadzeniu murów dolnego kościoła pod cokół z urządzeniem nad niemi dachu tymczasowego kosztowały w ogóle 38736—82
 2. Wymurowanie w r. 1866 okólnych ścian kościoła do gżemsów piedestałów dolnego piętra—zasklepienie części głównej i bocznych naw dolnego kościoła—wylanie cementem posadzki, urządzenie zakrystyi, sprawienie ołtarzy, ambony, konfesyjonałów, naczyń i aparatów kościelnych, kosztowało 33397—75 1/2
 3. Wymurowanie w r. 1867 ścian okólnych i naw równo z wierzchem gżemu górnego piętra—wyprowadzenie filarów pod kopułę, zasklepienie arkad poprzecznych nawy głównej do ramion krzyża — urządzenie nad tą częścią stałego dachu, tudzież przygotowanie kościoła do odbywania nabożeństwa, kosztowało 56263—81
 4. Roboty wykonane w latach 1874/8 jako to: podniesienie ścian presbyterium i ramion krzyża górnego kościoła do wierzchu dachu, wymurowanie zewnętrznych ścian kaplicy i zakrystyi, urządzenie nad temi częściami budowli stałego dachu z kopułą nad kaplicą, zasklepienie części przedłużonego kościoła dolnego, pod presbyterium górnego kościoła, wykopanie i wywiezienie z tej części dolnego kościoła ziemi, kosztowały 100800—52
-
- do przeniesienia 229198—90 1/2

z przeniesienia . . .	229198—90 $\frac{1}{2}$
5. Wymurowanie w latach 1876/8 ściany frontowej tudzież wież do gzemu górnego piętra, oraz wybudowanie dwóch bocznych portyków kosztowało	30259—77
6. Wewnętrzne urządzenie zakrystyi i kaplicy w r. 1880	21307—37
7. Wewnętrzne wykończenie kościoła górnego w latach 1879/82, jako to: urządzenie sklepień, wytynkowanie wewnątrz całego kościoła z ułożeniem posadzki marmurowej, założeniem okien w ramach żelaznych, sprawieniem drzwi z oszkleniem, kosztowało	94931—55
8. Wykończenie w latach 1886/7 głównego portyku z wytynkowaniem ścian i sklepień, z ułożeniem posadzki, tudzież urządzenie paradnych schodów	7580—21
9. Budowa górnych pięter, wież i urządzenie kopuł w latach 1892/3	37110—61
10. Wykończenie i przyozdobienie fasady frontowej w r. 1893	15226—50
11. Urządzenie i przyozdobienie presbyterium górnego kościoła w latach 1883/7 . . .	5294—52
12. Urządzenie mieszkań dla duchowieństwa i konserwacya gmachu kościelnego w latach 1866/90	4350—18
13. Odmalowanie wewnątrz całego kościoła górnego w latach 1885/7	5265—45
14. Wybudowanie wielkiego ołtarza w roku 1883 z zakupieniem obrazów i rzeźb . .	18065—
15. Wybudowanie ołtarza „Przemienienia Pańskiego,” ze sprawieniem obrazów, rzeźb, cyborium i kraty żelaznej w r. 1884 . .	9911—12
do przeniesienia . . .	478501—18 $\frac{1}{2}$

	z przeniesienia . . .	478501—18 $\frac{1}{2}$
16.	Wybudowanie ołtarza „Błogosławieństwa dzieci“ ze sprawieniem obrazów, rzeźb i kraty w latach 1886/7	8466—98
17.	Sprawienie dwóch ołtarzy: Ś. Józefa i Ś. Antoniego w roku 1884, nie licząc wartości obrazów, otrzymanych w darze	5140—74
18.	Sprawienie w r. 1888 ołtarza „Ś. Katarzyny“ również bez doliczenia wartości samego obrazu, otrzymanego w darze	2909—18
19.	Sprawienie ołtarza Ś. Jadwigi w roku 1890 z kosztem sprawienia obrazu	3622—66
20.	Postawienie ambony w latach 1888/9	6479—38
21.	Sprawienie Chrzcielnicy w r. 1893	3600—
22.	Sprawienie ławek w latach 1884/9	4030—
23.	Sprawienie konfesyonałów, sprzętów, naczyń i aparatów w latach 1866/7	4852—20
24.	Sprawienie dzwonów w latach 1892/3	3799—32
25.	Wydatki ekstraordynaryjne, jako to: urządzenie bruków—zaprowadzenie wodociągów i piorunochronów, pobudowanie studni, przebudowanie i zniesienie ogrodzeń i parkanów, materiały piśmienne i rysunkowe i t. p. w latach 1861/93 wynoszą	6517—85
26.	Za sporządzenie planów, anszlagów i modeli, za dozór techniczny i administracyjny, na wynagrodzenia budowniczym i urzędnikom kancelaryjnym komitetu w latach 1861/93 wydano	27163—83 $\frac{1}{2}$
	Razem cała budowa kosztuje	555088—33

Jeżeli do wyliczonych kosztów dodamy wartość darowanej posesyi, która w r. 1856, to jest w chwili uczynienia darowizny, wynosiła conajmniej 50000 rs.

a podług terażniejszej wartości placów, szacować ją można drugie tyle, oraz jeżeli doliczymy wartość różnych darów w naturze, jako to: obrazów, naczyń kościelnych (monstrancyi srebrnej, wagi f. 22, oraz puszek srebrnej, z daru ś. p. P. Dąbrowskiej; kielicha złotego, ozdobionego koralami, daru Deotymy; kielicha srebrnego, daru Odyńca; kielicha srebrnego ozdobionego drogiemi kamieniami; puszek srebrnej, z daru ś. p. Puśłowskiej, i t. d.), aparatów, żyrandoli (dużego, z daru ś. p. Piotrowskiej i mniejszego, z daru urzędników kolei WW.), świeczników, lichtarzy (z bronzu na wielkim ołtarzu, darowanych przez p. Brzozowskiego; również bronzowych na ołtarzu N. Sakramentu, darowanych przez ś. p. Mokiejewską) i t. p., to śmiało wartość gmachu kościelnego z placem i ruchomościami na summe Rs. 660000 oznaczyć można.

Tak wielkie nakłady wymagały też wielkich ofiar, którym początek dała Hr. Gabryela Zabięto i pociągnęła za sobą później licznych naśladowców.

A jednak mimo ujawnionej szczodroblewości prywatnej, siły i zasoby mieszkańców miasta i kraju nie byłyby podołały ogromowi zadania, gdyby sprawy budowy opisywanej świątyni nie wsparła wspaniałomyślna opieka i pomoc rządu w udzieleniu na najważniejsze fundamentalne roboty szczodrych zasiłków.

Szereg tych ofiar rozpoczął dar NAJJAŚNIEJSZEGO PANA udzielony w roku 1861 na pierwsze potrzeby budowy w summie	10000—
Dwie następne ofiary rządowe komitet otrzy- do przaniesienia	10000—

z przeniesienia . .	10000—
mał z rozporządzenia Namiestnika Królestwa Feldmarszałka Hr. Berga	
w r. 1866 w summie . .	7500—
w r. 1867 „ . .	47922—76
b. Kommissya Rwa Spr. W. i D. na koszt urządzenia lokali w kościelnej posesyi dla pomieszczenia duchowieństwa para- fialnego wyznaczyła w r. 1866 zasiłek w summie	1571—58
Ze szcudrobliwiej łaski Monarszej przez roz- porządzenia Ministerstwa Spr. Wew. wy- znaczone zostały dwa zasiłki:	
w latach 1874/5 w summie . .	51047—47
w latach 1877/8 w summie . .	57753—33
Z funduszków kassy pokładnego m. Warsza- wy w latach 1887/9 wydzielono . . .	15000—
W ogóle z zasiłków rządowych otrzymano	190795—14

Summa ta stanowi $\frac{1}{3}$ część summy ogólnych kosztów budowy.

Drugą $\frac{1}{3}$ część kosztów w summie rs. 176884 kop. 9 pokryły znaczniejsze ofiary mieszkańców, w załączonym na końcu spisie szczegółowo wykazane, poczynając od ofiar sto rublowych jednorazowych i stopniowo rosnących do największych Pauliny Dąbrowskiej w summie rs. 22840 i Hr. Stanisława Zamojskiego w summie 20000 rs. *).

Ostatnią nareszcie $\frac{1}{3}$ część kosztów pokryły dochody ze źródeł następujących:

*) Na poczet tej kategorii dochodów, pozostają jeszcze do zrealizowania zapisy testamentowe Gerlachowej 5000 rs., Pauliny Paprockiej 3000 rs. i Adama Sławińskiego 1200 rs., razem na sumnę 9200 rs.

1. Ze zwrotu z kassy skarbowej w r. 1869 funduszu zabranego na koszta budowy kościoła przed r. 1864, znalezione przy zamknięciu klasztoru Ks. Misyonarzy w summie	7592—22 $\frac{1}{2}$
2. Ze sprzedaży materyałów z rozebranych starych budowli dla oczyszczenia placu pod budowę kościoła, tudzież ze sprzedaży sprawionych do prowadzenia robót rekwizytów i darów otrzymanych w naturze, do użytku kościelnego nie przydatnych, w latach 1861/89	1988—34 $\frac{1}{2}$
3. Z dzierżawy lokali w posesyi kościelnej w latach 1863/83	3720—26 $\frac{1}{2}$
4. Z ofiar bezimiennych złożonych na ręce b. Administratora Archidiecezyi Warszawskiej J. E. Biskupa Sandomierskiego Sotkiewicza	1525—
5. Z ofiary bezimiennej złożonej na ręce J. E. Ks. Arcybiskupa Popiela	1000—
6. Z ofiary bezimiennej złożonej na ręce proboszcza parafii, Ks. Matuszewskiego	800—
7. Z ofiar drobnych, imiennie bezpośrednio do kassy miejskiej składanych w latach 1866/77 w ilościach nie dochodzących rs. 100	2851—36 $\frac{1}{2}$
8. Z ofiar zebranych w latach 1865/84 przez pośrednictwo redakcyj gazet i kurjerów	5009—95
9. Z koncertów i widowisk na dochód budowy kościoła urządzanych w latach 1879/82	2546—40
10. Z opłat za pozwolenia na stawianie pomników w dolnym kościele w r. 1886	600—
11. Z procentów od legatów i kapitałów czasowo w b. Banku Polskim lokowanych, do przeniesienia	27633—55

z przeniesienia	27633—55
tudzież ze zmiany kuponów od papierów procentowych i zwyżki nad cenę nominalną przy sprzedawaniu ich w latach 1866/93	6671—42
12. Z kwesty urządzonej w r. 1860 w Warszawie i na prowincyi, przez pośrednictwo Ks. Proboszczów i władz miejscowych	18381—34
13. Z kwesty urządzonej w Warszawie w roku 1879, przez pośrednictwo pań, w zamieszczonym na końcu wykazie wymienionych	42175— 7
14. Z kwest urządzanych w kościołach w latach 1863/93	3434—66
15. Z ofiar ukwestowanych przez proboszcza parafii ś. p. Ks. Hollaka, w latach 1874/82	19962—10
16. Z ofiar ukwestowanych przez b. proboszcza parafii Ks. Świnarskiego w latach 1883/5	2620—60
17. Z ofiar ukwestowanych w obrębie parafii przez proboszcza Ks. Matuszewskiego w latach 1890/93	25463—13
18. Z ofiar ukwestowanych przez członków komitetu:	
a) b. Radcę Magistratu Mazurkiewicza w latach 1866/70	223—65
b) obywatela miasta Moldaura w latach 1866/69	2346—41½,
c) b. Radcę Magistratu Gagatnickiego w latach 1874/87	1524—50
d) b. rządcę posesyi Płowskiego w latach 1866/74	1077—35½
19. Z ofiar parafian, Ks. proboszcza i wikaryuszów parafii WW. Świętych na sprawienie dzwonów w r. 1893	1799—32
do przeniesienia	153313—11

	z przeniesienia	153313—11
20.	Z drobnych ofiar składanych do skarbo- nek kościelnych w kościele W. W. Świę- tych i innych parafialnych Warszawskich w latach 1861/91	27943—11 $\frac{1}{2}$
	Razem	181256—22 $\frac{1}{2}$
	W ogóle	548935—48 $\frac{1}{2}$

B I L L A N S.

Koszta budowy wynoszą	555088—33
Dochód osiągnięty z zasiłków rządowych, ofiar i składek po r. 1893 wynosi	548935—48 $\frac{1}{2}$
Pozostają do pokrycia wydatki w summie	6152—84 $\frac{1}{2}$
Na poczet brakującej summy, oczekiwane są wpływy z legatów prywatnych Gerlacho- wej, Sławińskiego i Paprockiej w summie	9200—

Zupełne ukończenie budowy kościoła i wewnętrz-
nego urządzenia wymagać jeszcze będzie nakładów na
otynkowanie bocznych portyków, na sprawienie braku-
jącego jeszcze jednego ołtarza, i na sprawienie odpo-
wiedniego do obszerności i wspaniałości świątyni orga-
nu, dzisiejszy bowiem, tymczasowy o niewielkiej liczbie
głosów, tylko z biedy może być cierpiany.

Na szczodrobliwą ofiarność publiczną oczekują je-
szcze dwie duże kosztowne, a nieuniknione potrzeby no-
wego kościoła: otynkowanie bocznych ścian kościoła
i wystawienie domu dla pomieszczenia duchowieństwa
parafialnego i służby kościelnej.

Ściany boczne, tak jak są teraz nieotynkowane,
pozostać na zawsze nie mogą, sprzeciwiało by się to za-
sadam stylu renesansu włoskiego, wymagającego użycia

marmuru lub kamienia, a w najgorszym razie naśladowania kamienia przez otynkowanie murów.

Terazniejsze lokale, które zajmuje duchowieństwo parafialne i służba kościelna, ciasne, ciemne i wilgotne, nie zadawalniają najskromniejszych nawet wymagań. Tym sługom ołtarza, którzy niosą starania i prace około umoralnienia i zaspokojenia potrzeb duchowych swoich parafian, którzy dla spełnienia tego wzniesłego posłannictwa wyrzekli się przyjemności i powabów życia rodzinnego, należy się przynajmniej zapewnienie wygodnych mieszkań, gdzie znaleźliby po nużącej i mozolnej pracy wytchnienie.

Pobudowanie domu parafialnego jest jeszcze rzeczą pożądaną z tego względu, że dopiero wtenczas można będzie dzisiejsze niesystematyczne i szpetne budowle na na pesseysi kościelnej rozebrać, uporządkować i uregulować plac około kościoła, zasadzić na nim drzewa i krzewy i zburzyć wystający z lewej strony na front pawilon z dawnego pałacu, zasłaniający boczny portyk.

Oddawszy zasłużony hołd pamięci szlachetnych ofiarodawców, którzy ofiarami swemi przyłożyli się do kosztów budowy kościoła, nie możemy pokryć milczeniem zasług licznych pracowników, którzy dla wzniesienia tego domu Bożego umiejętność swoją, talent, czas i pracę poświęcili.

Autor projektu, budowniczy Henryk Marconi pamięć swoją w tym gmachu na zawsze uwiecznił. Obok niego na uczczenie zasługują budowniczowie, wykonawcy jego artystycznego pomysłu, już to jako doradcy techniczni w komitecie, już też jako konstruktorowie i wykona-

wcy robót na miejscu. Do pierwszej kategorii należą budowniczowie: Orłowski, Gorecki i Bobiński, którzy jako członkowie komitetu wspierali go swoim doświadczeniem, przy rozstrzyganiu kwestyj technicznych, przy wyborze i ocenieniu dobroci materiałów, również przy wyborze rzemieślników do wykonywania robót.

Do drugiej kategorii należą budowniczowie: Zygadlewicz, Edward Cichocki i Zygmunt Kiślański, którzy oprócz przyjmowania udziału w naradach komitetu kierowali wykonaniem i wykonywali roboty na miejscu.

Lwia część zasługi należy się bez zaprzeczenia p. Zygmuntowi Kiślańskiemu, który na stanowisku budowniczego przy budowie kościoła WW. Świętych wytrwał od samego początku rozpoczęcia robót aż do ich zupełnego ukończenia, z początku jako konduktor budowniczy przy budowniczym Marconim, później jako pomocnik budowniczego Zygadlewicza, chwilowo jako samodzielny konstruktor, a naostatek, poczynając od roku 1883, jako wykonawca robót pod zwierzchnim kierunkiem starszego budowniczego miasta Edwarda Cichockiego.

Do samodzielnych prac budowniczego Kiślańskiego należą projekta i pomysły wszystkich ołtarzy i chrzcielnic, modele ławek i krat w portykach i przy ołtarzach, oraz uciążliwe i mozolne prace przy sporządzaniu częstokroć bardzo skomplikowanych wyliczeń anszlagowych i protokołów odbiorczych robót wykonanych. Gdy roboty zostawały w zawieszeniu, czuwał on ustawicznie nad utrzymaniem w dobrym stanie budowli kościelnej, dla której porzucił praktykę prywatną i poświęcił jej całą swoją zawodową karierę. O kościele też WW.

Świętych słusznie powiedzieć można, że go zaprojektował Marconi, a pobudował Kiślański.

Trzej wymienieni budowniczy przewodniczyli licznym rzeszom rzemieślników, którzy sumiennem i dokładnem wykonaniem szczegółów dobrze się sprawie budowy kościoła zasłużyli.

Roboty mularskie, stanowiące główną zasadę konstrukcyi, z samego początku aż do otworzenia w roku 1867 górnego kościoła wykonywał Grantzow, poczynając zaś od roku 1874 aż do samego końca wykonywał je bez przerwy majster murarski, Starszy zgromadzenia murarzy, Władysław Czosnowski.—Szczególniej wykonane przez niego w górnym kościele sklepienia są w fachu murarskim istotnym arcydziełem.

Początkowo roboty ciesielskie, głównie przy urządzeniu rusztowań, wykonywał Mejer, poczynając zaś od r. 1867 do końca stale wykonywali je bracia Bevense.

W dziale robót kamieniarskich dostawę kamieni z wykonaniem robót uskuteczniał początkowo zakład pod firmą Sikorskiego, później Boskiego. Część robót w roku 1867 wykonał rzeźbiarz i zarazem właściciel fabryki kamieniarskiej Marconi (syn sztukatora); posadzkę marmurową w kościele górnym i wiele robót kamieniarskich przy budowie ołtarzy oraz amboony wykonał Jan Sikorski;—nareszcie nader trudne roboty przy budowie górnych pięter wież wykonał zakład kamieniarski pod firmą Herteux i Lilpop.

Ozdoby sztukatorskie przy gżemsach, kapitelach filarów, oraz do ołtarzy dostarczali: w r. 1866 Marconi, w latach 18⁷⁴/₇₉ Kamiński, w roku 1882 Zbraniecki,

w latach 18⁸³/₉₀ Józef Chotecki, a do przyozdobienia wież Silewicz.

Przybory z kutego żelaza do roku 1879 dostarczał warsztat ślusarski Żelezińskiego, później aż do zupełnego ukończenia budowy fabryka pod firmą Gostyński i spółka. Teżże fabryce kościół zawdzięcza artystyczne wykonanie ambony z kutego żelaza.

Odlewy żelazne dostarczały fabryki: w latach 18⁶⁷/₇₄ pod firmą Lilpop i Rau, w roku 1879 pod firmą Rudzki

Roboty stolarkie wykonywa: w roku 1867 Rozpędowski, w roku 1879 Popiel, w latach 18⁸⁰/₈₅ Szopski i Wąsowicz.

Roboty dekarские rozpoczęła w roku 1866 fabryka Gąsiorowskiego, a prowadził je dalej w latach 18⁶⁷/₇₉ dokończył Paul.

Roboty blacharskie w długim przeciągu czasu od r. 1866 do r. 1879 wykonywał Polirsztok, ostatnie należące do działu trudnych, artystycznych ozdób blacharskich, przy pokryciu kopuł na wieżach, Brizemajster.

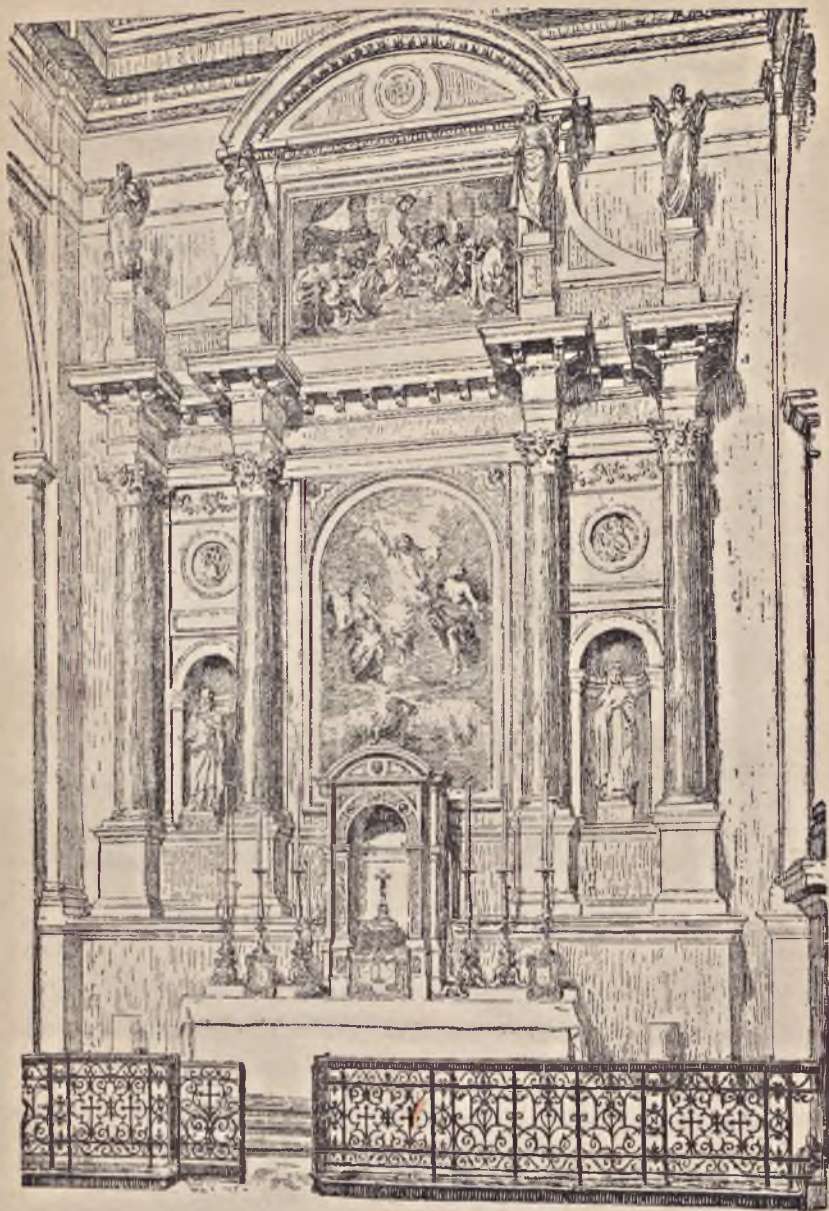
Niepodzielnie w ciągu całego czasu budowy kościoła roboty szklarskie wykonywał Bystrzanowski, malarskie Turowski, malarskie pokojowe Strzałecki, a złotnicze fabrykant ram Sułkoński.

Na innem miejscu wymieniliśmy już osoby, które należały do składu członków komitetu, tu dodajemy tylko, że ostatni komitet, przy którym roboty około wykończenia fasady kościoła wykonane zostały pod prezydencją J. E. ks. Popiela, Arcybiskupa Warszawskiego, składali: Ochmistrz Najwyższego Dworu Ludwik Górski,

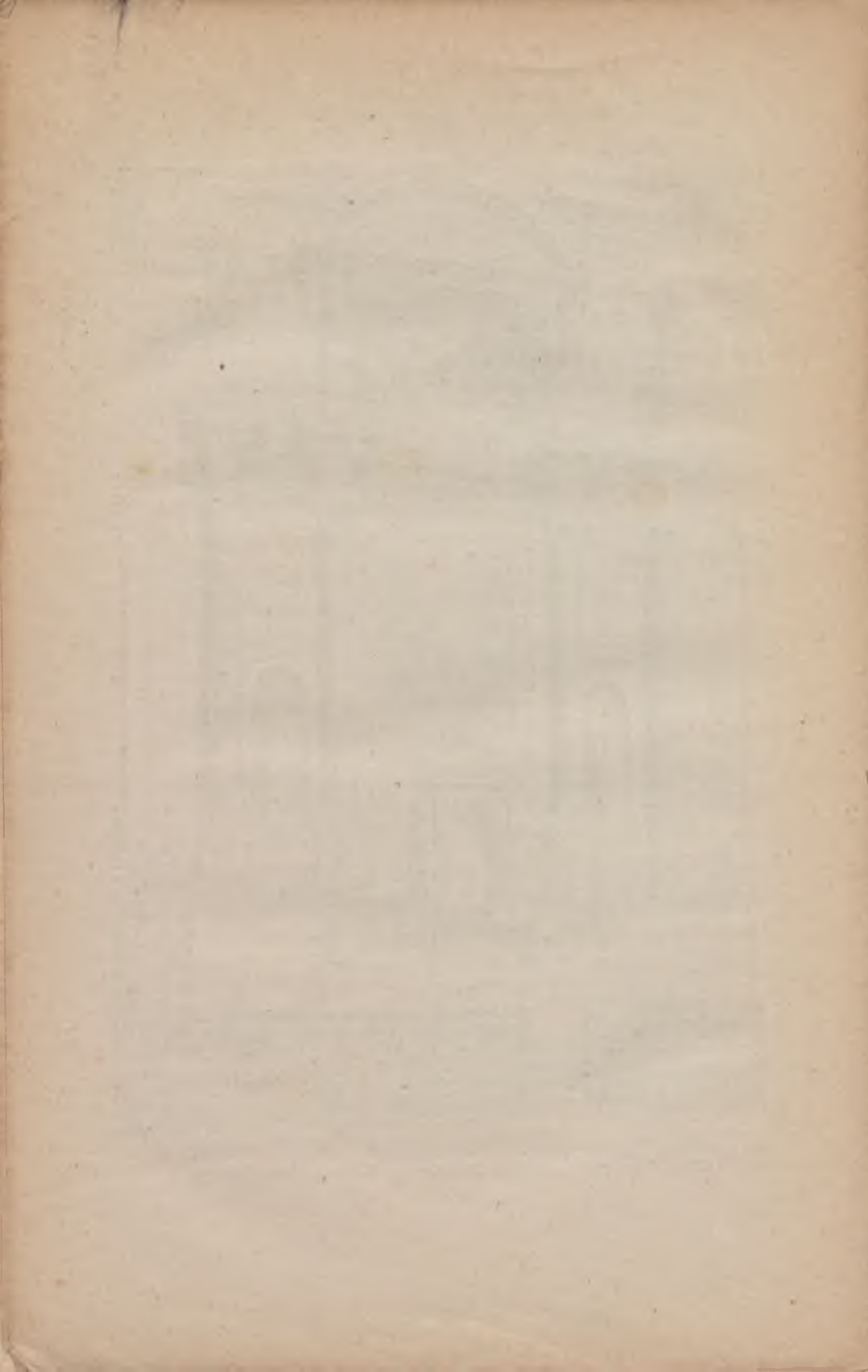
Rz. Rad. St. Adolf Kamiński, Rz. Rad. St. Adam Gągatnicki, Rz. Rad. St. Karol Mojcho, Rad. Kol. Alfons Grotowski, Starszy budowniczy miasta Edward Cichocki, Proboszcz parafii ks. Teofil Matuszewski, prowadzący roboty budowniczy Zygmunt Kiślański, Adwokat przysięgły Józef Brzeziński, Sekretarz komitetu Rad. Kol. Mieczysław Pronaszko.

Przy licznych zmianach, jakie w przeciągu trzydziestu kilku lat w składzie członków komitetu następowały, tylko p. Ludwik Górski na stanowisku członka wytrwał od samego początku do końca.





Ołtarz boczny Przemienienia Pańskiego w Kościele W.W. Świętych.



W Y K A Z

dochodów i wydatków na budowę kościoła WW. Świętych na
Grzybowie w latach 1861/93 ułożony na podstawie dokumentów
komitetu budowy kościoła i rachunków kassy m. Warszawy.

Rok	Pobrano		Wydano		Pozostało na rok następny		Nadpłacono	
	R u b l e i k o p i e j k i							
186 $\frac{1}{2}$	42635	82	42635	82	—	—	—	—
1865	570	86	—	—	570	86	—	—
1866	14507	79 $\frac{1}{2}$	34852	39 $\frac{1}{2}$	—	—	20344	60
1867	51519	58 $\frac{1}{2}$	61402	11	—	—	9882	52 $\frac{1}{2}$
1868	3348	95 $\frac{1}{2}$	2247	69	1101	26 $\frac{1}{2}$	—	—
1869	10271	43 $\frac{1}{2}$	3671	22	6600	21 $\frac{1}{2}$	—	—
1870	2130	90	521	72	1609	18	—	—
1871	2893	57	257	99	2635	58	—	—
1872	4193	60 $\frac{1}{2}$	631	06	3562	54 $\frac{1}{2}$	—	—
1873	4116	92 $\frac{1}{2}$	854	46	3262	46 $\frac{1}{2}$	—	—
1874	37599	07	38039	52 $\frac{1}{2}$	—	—	440	45 $\frac{1}{2}$
1875	40354	05	34077	89 $\frac{1}{2}$	6276	15 $\frac{1}{2}$	—	—
1876	14455	06	13382	87 $\frac{1}{2}$	1072	18 $\frac{1}{2}$	—	—
1877	40506	01	36741	11	3764	90	—	—
1878	33810	72	37632	05	—	—	3821	33
1879	69019	07	43437	66	25581	41	—	—
1880	9471	88	34296	94	—	—	24825	06
1881	3248	32	13985	57	—	—	10737	25
1882	18693	11	8571	39	10121	72	—	—
1883	37851	88 $\frac{1}{2}$	32802	53	5049	35 $\frac{1}{2}$	—	—
1884	8951	20	4460	30	4490	90	—	—
1885	2614	38	5684	41	—	—	3070	03
1886	7285	39	9287	32	—	—	2001	93
1887	13625	12	14305	22	—	—	680	10
1888	8895	46	4462	24	4433	22	—	—
1889	10361	43	10196	08	165	35	—	—
1890	3297	—	3656	04	—	—	359	04
1891	1521	69	655	—	866	69	—	—
1892	34903	40	26079	02	8824	38	—	—
1893	16281	79	36260	69	—	—	19978	90
Razem	548935	48$\frac{1}{2}$	555088	33	89988	37$\frac{1}{2}$	96141	22
Pozosta- łość	6152 rs. 84 $\frac{1}{2}$ kop.				6152 rs. 84 $\frac{1}{2}$ kop.			

W Y K A Z

ofiar znaczniejszych, do najniższych 100 rublowych, imiennie
na budowę kościoła WW. Świętych złożonych w przeciągu
czasu od roku 1856 do 1893.

№ po- rządko- wy	Imiona i nazwiska ofiarodawców	Rok w którym ofiara zło- żona	Summa ofiarowana	
			Rubli	kop.
1	Gabryela z Gutakowkich hr. Za- bielłowa	1856	12,000	—
2	Paulina z Palusiewiczów Dąbro- wska	1876	22,840	24
3	Hr. Stanisław Zamojski	1883	20,000	—
4	Kazanowska	18 ⁷⁸ / ₉₁	9,111	15
5	Hr. Aleksandra Potocka	18 ⁷⁹ / ₈₂	6,700	—
6	Ludwik i Paulina z hr. Krasin- skich małżonkowie Górcy	18 ⁷⁹ / ₉₃	6,150	—
7	Jan Biesiekierski	1892	5,000	—
8	Hr. Kwilecka	1882	4,927	15
9	Ks. Biskup Dekert	1881	4,225	—
10	Antonina Kuźawska	1887	4,000	—
11	Apolinary Fałęcki	1893	3,600	—
12	Jan i Marya z hr. Kwileckich małżonkowie Zawiszowie	18 ⁷⁸ / ₈₂	3,500	—
13	Bieliński	1873	3,000	—
14	Marya Kazanowska	1874	3,000	—
15	Borkowski	1877	3,000	—
16	Łęska	1877	3,000	—
17	Mokiejewscy małżonkowie	1884	3,000	—
18	Natalia Kicka	1890	3,000	—
19	Stanisław Stefanowicz	1892	3,000	—
20	Janusz hr. Rostworowski	1892	3,000	—
21	Pawłosiewiczowa	1866	2,827	53 ¹ / ₂
22	Ks. Władysław Zybler	1889	2,700	—
23	Józef Wieczorkowski	188 ⁰ / ₄	2,634	45
24	Apolinary Napolski	1886	2,268	76

Do przeniesienia 136,484 | 28¹/₂

№ porządkowy	Imiona i nazwiska ofiarodawców	Rok w którym ofiara złożona	Summa ofiarowana	
			Rubli	kop.
	Z przeniesienia		136,484	28 ¹ / ₂
25	Julia z Prokopowiczów Szokulska	18 ⁷⁰ / ₈₃	2,000	—
26	Marya Kowalkowska	1888	2,000	—
27	Bronisław Gillern	1892	2,000	—
28	Teresa z ks. Lubomirskich ks. Jabłonowska	1875	1,500	—
29	Hr. Zarębina	1879	1,500	—
30	Adolf Rudzki	1869	1,429	44
31	Barbara Mostowska	1868	1,109	17 ¹ / ₂
32	Stefanowiczowa	1868	1,000	—
33	Helena Szymańska	1871	1,000	—
34	Zakrzewska	1876	1,000	—
35	Małgorzata Kupiszynska	1877	1,000	—
36	Hr. Branicy	1879	1,000	—
37	Maurycy Załęski	1880	1,000	—
38	Popławski	1882	1,000	—
39	Hr. Przedziecka	1883	1,000	—
40	Ignacy Daniłowicz	1889	1,000	—
41	Adolf Zgórski	1889	1,000	—
42	Załęska	1893	1,000	—
43	Mostowscy małżonkowie	1859	900	—
44	Inocenty Frankowski	1885	780	—
45	Rozalia Budzyńska	1886	750	—
46	Ks. Józef Lipiński	1882	620	—
47	Jan Bloch z małżonką	1879	600	—
48	Józef Kozłowski	1887	578	48
49	Hr. Pusłowska	1879	500	—
50	Hr. Stadniccy	1879	500	—
51	Iwanowowa	1893	500	—
52	Hr. Ludwik Krasieński	1882	500	—
53	Drobiszewski	1884	500	—
54	Barbara Wierzbicka	1871	450	—
55	Marcin Szczygielski	1878	450	—
56	Aleksander Korsut	1883	450	—

Do przeniesienia 167,095 | 38

№ porządkowy	Imiona i nazwiska ofiarodawców	Rok w którym ofiara złożona	Summa ofiarowana	
			Rubli	kop.
	Z przeniesienia		167,095	38
57	Juchnowski i Zdziontek	1882	435	—
58	Ks. Jastrzębski i Lewandowski	1880	310	96
59	Chełmicka	1867	300	—
60	Kondracki	1870	300	—
61	Cielecka	1871	300	—
62	Wnorowski	1875	300	—
63	Zembrzusi	1875	300	—
64	Dr. Dybek z małżonką	1877	300	—
65	Hr. Paweł Kotzebue	1878	300	—
66	Kossecki	1879	300	—
67	Julja Smoleńska	1879	300	—
68	Wilhelm Rau	1882	300	—
69	Wysocki	1882	300	—
70	Józefa Prusiecka	1888	300	—
71	Katarzyna Chochołowiczowa	1892	300	—
72	Ks. Juljan Biały	1886	239	50
73	Klicka	1870	222	25
74	Markowska	1882	200	—
75	Kurjerów	1884	200	—
76	Brzozowscy	1879	175	—
77	Staniszewska	1893	156	—
78	Karolina Zajączkowska	1867	150	—
79	Bełza	1871	150	—
80	Bibjana Żmudzińska	1872	150	—
81	Meszke	1873	150	—
82	Helena Szafrńska	1874	150	—
83	Lorentzowa	1875	150	—
84	Jamrosińska	1876	150	—
85	Robert	1877	150	—
86	Kamińska	1879	150	—
87	Urszula Pilarska	1879	150	—
88	Mazurkiewicz	1881	150	—
89	Rychter	1884	150	—

Do przeniesienia 174,734 | 09

№ porządkowy	Imiona i nazwiska ofiarodawców	Rok w którym ofiara złożona	Summa ofiarowana	
			Rubli	kop.
	Z przeniesienia		174,734	09
90	Józef Bleszyński	1887	150	—
91	Karolina Boncewicz	1868	100	—
92	Skoszyński	1876	100	—
93	Skibiccy	1879	100	—
94	Zacharkiewiczowa	1879	100	—
95	Jan Górski	1879	100	—
96	Tugut i Englert	1880	100	—
97	Borowska	1882	100	—
98	Wsiewołod Istomin	1882	100	—
99	Ks. Tadeusz Lubomirski	1882	100	—
100	Joanna Lilpop	1882	100	—
101	Hr. Małachowska	1882	100	—
102	Karol Mojcho	1882	100	—
103	Aleksander Rodkiewicz	1882	100	—
104	Jenerał Sokrates Starynkiewicz b. Prezydent miasta	1882	100	—
105	Hr. Feliks Sobański	1882	100	—
106	Hr. Tomasz Zamojski ordynat	1882	100	—
107	Kazimirus	1883	100	—
108	Grabowska	1884	100	—
109	Leszczyński	1893	100	—
110	Ortwejn	1893	100	—
W ogóle			176,884	09



WYKAZ OFIAR

ukwestowanych w r. 1879 po domach przez panie warszawskie.

№ porządkowy	Imiona i nazwiska kwestarek	Summa zebranych ofiar	
		Rubli	kop.
1	Aleksandrowicz Stanisława	523	28
2	Ankiewicz Michalina	668	14
3	Brzezińska Teofila	771	63
4	Blumenfeld Ludwika	151	49
5	Bogk Julia	700	70
6	Brodowska Aleksandra	864	25
7	Hr. Branicka Julia	723	53
8	Bębnowska Emilia	153	69
9	Chybczyńska Aleksandra	678	14
10	Czopowska Franciszka	56	36
11	Chmielewska Amelia	557	75
12	Epsteinowa Marya	263	02
13	Epsteinowa Mieczysława	3,750	—
14	Filipkowska Julia	731	18
15	Gagatnicka Lucyna	805	24
16	Z książąt Golicynów Górską	179	81
17	Z hr. Krasieńskich Górską	2,326	55
18	Gudowska Joanna	2,461	37
19	Janczewska Eleonora	100	—
20	Jasińska Klementyna	272	—
21	Kaszowska Leonia	286	64
22	Kozarska Kazimiera	300	50
23	Koelichen Józefa	161	10
24	Kosmowska Melania	131	68
25	Kobierska Antonina	262	75
26	Kretkowska Amelia	1,109	84
27	Kosińska Marya	544	59
28	Kryże Marya	195	80
29	Kunicka Julia	129	45
30	Korecka Marya	245	—
31	Kwiecińska Eleonora	673	29
Do przeniesienia 20,789		78	

№ porządkowy	Imiona i nazwiska kwestarek	Summa zebranych ofiar	
		Rubli	kop.
	Z przeniesienia	20,789	78
32	Leo Stefania	811	93
33	Z hr. Ilińskich Laska Stefania	2,059	32
34	Lempicka Marya	386	—
35	Hr. Łubieńska Klementyna	366	47
36	Hr. Łubieńska Anna	558	—
37	Hr. Małachowska Hortensya	1,363	59
38	Niezabytowska Celina	838	10
39	Orgelbrand Eleonora	269	15
40	Hr. Ożarowska Adela	537	85
41	Olszewska Tekla	250	—
42	Ostaszewska Walerya	319	13
43	Paprocka Paulina	74	29
44	Plichczyńska Emilia	87	50
45	Rembielińska Józefa	465	12
46	Rawicz Melania	579	67
47	Hr. Rzyszczewska Alicya	400	—
48	Radwan Teresa	800	41
49	Roguska Marya	310	95
50	Rozencwajg Teresa	489	09
51	Hr. Rostworowska Karolina	1,751	20
52	Szymanowska Michalina	750	01
53	Skłodowska Cecylia	218	03
54	Stępkowska Julia	244	17
55	Siennicka Marya	448	96
56	Troczewska Dyonizya	277	14
57	Wrotnowska Gabryela	308	—
58	Wrotnowska Marya	306	16
59	Włodkowska Emilia	593	48
60	Wernicka Elżbieta	2,217	22
61	Zawadzka Cecylia	237	38
62	Zalewska Balbina	221	28
63	Z hr. Kwileckich Zawisza Marya	2,455	30
64	Zawisza Honorata	401	40
W ogóle		42,175	07

LISTA KAPŁANÓW,
którzy pracowali przy kościele Wszystkich Świętych
przez czas jego budowy.

Proboszczowie:

1. X. Michał Midwoch	od r. 1866	do r. 1868.
2. X. Józef Hollak	— 1868	— 1883.
3. X. Walenty Świnarski	— 1883	— 1888.
4. X. Teofil Matuszewski	— 1889	— —

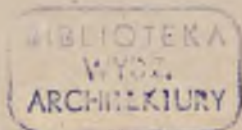
Wikarjuszowie:

1. X. Ferdynand Zieliński	— 1866	— 1868.
2. X. Alexander Dąbrowski	— 1866	— 1871.
3. X. Antoni Rogowski	— 1866	— 1886.
4. X. Józef Kroszczyński	1866—1874 i	1880 — 1885.
5. X. Piotr Michalski	— 1866	— 1868.
6. X. Władysław Zybler	— 1866	— 1886.
7. X. Władysław Jakubowicz	— 1866	— 1877.
8. X. Józef Dobrowolski	— 1868	— 1875.
9. X. Julian Biały	— 1868	— —
10. X. Stanisław Gołaszewski	— 1872	— 1885.
11. X. Józef Wójcicki	— 1875	— 1878.
12. X. Jan Sadowski	— 1876	— 1877.
13. X. Jan Kozubski	— 1877	— 1885.
14. X. Kazimierz Gąsiorowski	— 1878	— 1885.
15. X. Wincenty Miechowicz	— 1885	— —
16. X. Alexander Popławski	— 1885	— 1889.
17. X. Grzegorz Zawadzki	— 1886	— 1888.
18. X. Franciszek Grabowski	— 1887	— 1888.
19. X. Alexander Sokolik	— 1888	— —
20. X. Antoni Kukalski	— 1888	— 1890.
21. X. Alexander Myszkowski	— 1888	— 1890.
22. X. Jan Kasiński	— 1889	— —
23. X. Ludwik Stępowski	— 1889	— 1892.
24. X. Stanisław Bańkowski	— 1890	— —
25. X. Józef Rybarkiewicz	— 1893	— —

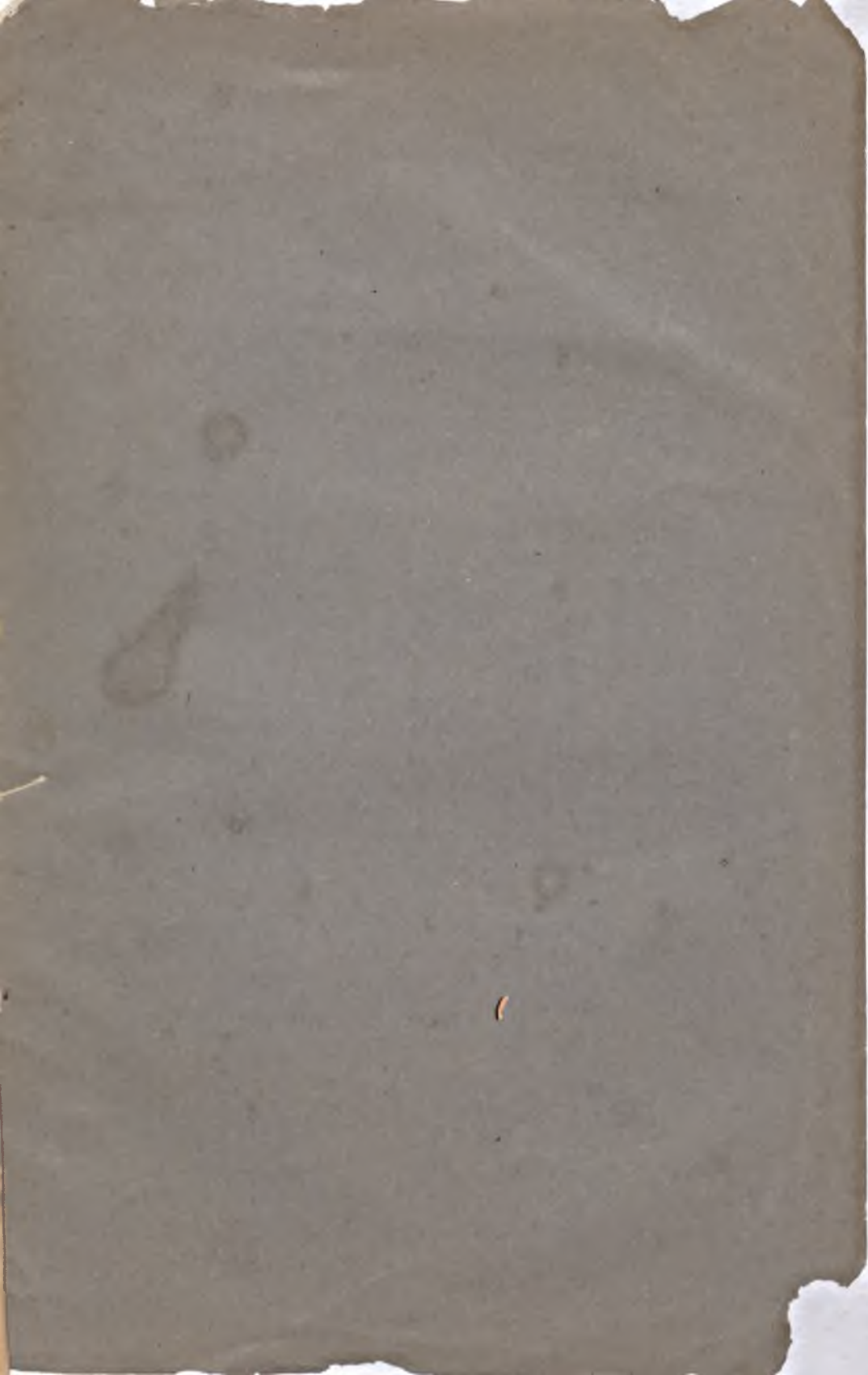
SPIS RYCIN

do opisu historycznego budowy kościoła Wszystkich Świętych
przy placu Grzybowskiem w Warszawie.

1. Elewacya frontu kościoła WW. Świętych na Grzybowie w Warszawie, podług projektu budowniczego Marcconiego, zatwierdzonego przez b. Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych w r. 1860.
2. Widok posesyi N. 1084 przy placu Grzybowskiem w Warszawie w r. 1856, w którym Gąbryela z Gutakowskich Hr. Zabięło darowała ją pod budowę kościoła WW. Świętych.
3. Widok wnętrza kościoła dolnego WW. Świętych na Grzybowie w Warszawie w r. 1866.
4. Widok kościoła WW. Świętych na Grzybowie w Warszawie w końcu r. 1867, w chwili tymczasowego otwarcia kościoła górnego.
5. Wnętrze górnego kościoła WW. Świętych w Warszawie w r. 1881, po ukończeniu robót wewnętrznych.
6. Wielki ołtarz w górnym kościele WW. Świętych na Grzybowie po ukończeniu w r. 1883, podług projektu budowniczego Zygmunta Kisłańskiego.
7. Kaplica Najświętszej Maryi Panny przy kościele WW. Świętych na Grzybowie, fundacyi Pauliny Dąbrowskiej.
8. Ołtarz Przemienienia Pańskiego w kościele WW. Świętych na Grzybowie, fundacyi Hr. Zamojskich, podług projektu budowniczego Zygmunta Kisłańskiego.



10



28.65

